

1 MAJA MANIFESTOWALIŚMY PATRIOTYCZNĄ JEDNOŚĆ NARODU I WOŁĘ ŻYCIA W POKOJU



SEKRETARIAT KK PZPR Z WIZYTĄ U ZAŁOGI HIL

Tegoroczne pierwszomajowe święto uczcili hutnicy i brygady pięknym darem dla gospodarki kraju — uruchomieniem po 142 dniach remontu modernizacyjnego wielkiego pieca nr 3.

Toteż zaraz po zakończeniu manifestacji pierwszomajowej w Krakowie przybyli do naszego Kombinatu członkowie sekretariatu Komitetu Krakowskiego PZPR, z zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarzem KK PZPR — Kazimierzem Barcikowskim.

Przybyłych do Kombinatu towarzyszy powitali: I sekretarz KF PZPR — Józef Nowotny i dyrektor naczelny HIL — Czesław Drożdż, który złożył wyczerpującą informację o tym ważnym w polskim hutnictwie dokonaniu. Członkowie Sekretariatu jak również prezydent miasta Krakowa — Edward Burszcz i przewodniczący KK FJN — Marian Konieczny odwiedzili stanowiska robotnicze pod nagrzewnicami pieca, na pomoście w hali lejniczej oraz nową przestronną mi-

strówkę, wyposażoną w nowoczesne aparaty pomiarowe i kontrolne.

Założenia przebudowy i modernizacji pieca powstały w Hucie im. Lenina. Opracował je krakowski „Biprostal”.

Całość wykonali robotnicy, technicy i inżynierowie Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego oraz załoga Kombinatu. Pojemność pieca dzięki przebudowie zwiększyła się o 333 m sześciennych. Pozwoli to wyprodukować o 600 ton surowki na dobę więcej niż dotychczas.

Bilans roczny surowki w Kombinacie zwiększył się w ten sposób o ponad 200 tys. ton. 142 dni pracy HPR-owców i hutników opłaca się sowicie.

Pierwszy spust nastąpił o godz. 18.45. Była to operacja ze wszelkich miar udana zarówno pod względem pracy urządzeń jak i jakości surowki.

Wielkopieczownicy pracą uczcili swoje robotnicze święto, ugruntowując od lat ustaloną renomę Wydziału Ludzi Dobrej Roboty.

KSR uroczystym akcentem obchodów Dnia Hutnika

W dniu dzisiejszym o godzinie 13 odbywa się w sali teatralnej uroczysta Konferencja Samorządu Robotniczego Kombinatu HIL, poświęcona obchodom Dnia

Hutnika — 78. Referat o licznościowy dyrektora naczelnego dr inż. Czesława Drożdża podkreśla, że nasz Kombinat liczący ok. 38 tys. pracowników dalej prężnie się rozwi-

ja. Jego wartość globalnej produkcji przekroczy w br. 36 miliardów złotych. Dobrze pracowała załoga w ub. roku, jakkolwiek nie brakowało jej tru-

(Dalszy ciąg na str. 4)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA
I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 18 (1114)

5-11.V 1978 r.

Cena 1 zł

Plenum Komitetu Fabrycznego PZPR

Naszą pracą służymy całemu społeczeństwu

To zdanie stanowiło kwintesencję wystąpienia na plenum Komitetu Fabrycznego Partii w Kombinacie jej I sekretarza Józefa Nowotnego. Słowa te powinny dotrzeć do każdego szeregowego pracownika naszych zakładów. Jesteśmy największą hutą w kraju i największe stawia się nam wymagania, od zadań wykonanych przez naszą załogę zależy duży stopień jak uporać się ze swymi planami pracy inżynierów i techników my dostarczamy surowiec. Przemysł okrętowy,

ciężki i lekki, budownictwo, fabryki samochodów a także... puszki do konserw.

Zadania produkcyjne to sprawy będące najczęściej i nie tylko z okazji posiedzeń plenarnych, jak było tym razem, tematem partyjnej dyskusji i oceny.

W dyskusji stwierdzono, że musimy zrobić wszystko by w maksymalny sposób wykorzystać wiedzę i umiejętności naszej kwalifikowanej kadry, której mamy spory odsetek. Ilość inżynierów i techników idzie w tysiące, wielka rzesza pracowników legitymu-

je się fachowym wykształceniem zawodowym. Wbrew li-cznym utyskiwaniom na starzenie się załogi kombinatu ponad 40 procent stanowią ludzie młodzi, którzy nie ukończyli czterdziestego roku życia. Natomiast około 60 procent ma za sobą dziesięcioletni staż pracy w kombinacie co gwarantuje ich fachowość. Słowem mamy ludzi zdolnych podjąć najtrudniejsze zadania i podejmujących je rzeczywiście... w sytuacjach zwanych w piłkarskim żargonie podbramkowymi. Mniej natomiast wierzszu pracowników legitymu-

(Dalszy ciąg na str. 4)

opinie

Nawet nie spostrzegaliśmy się kiedy wkroczył maj w aurze zimna i deszczu niosąc z sobą masę pięknych imprez, przez które siłą rzeczy będziemy musieli się przedrzeć, przebrnąć. Mają więc swoje święto działacze kultury i bibliotekarze, mają drukarze i dziennikarze. W maju swój dzień świętują hutnicy, ale i strażacy. Nie zabraknie także święta pracowników przemysłu spożywczego obok całej gamy różnych świątecznych imprez.

Patrząc w kalendarz wydaje się, że cały maj będziemy się bawić, fetować swych jubilatów i zasłużonych, że cały maj będzie nam jakoś lekko, przóźniecko i wiosennie. Wydaje się, że wszystkie te imprezy mają na celu uhonorowanie człowieka pracy. Tymczasem w tym nawale imprez, zawodowych obowiązków, które musi ktoś w tym czasie wykonać, gubi się właśnie często tego pojedynczego człowieka pracy, takiego czy innego zawodu.

W ubiegłym roku Dzień Hutnika obchodzony był centralnie dla całego kombinatu, bo wydawało się, iż tylko w ten sposób można będzie lepiej wykorzystać środki na ten cel wygospodarowane, że tylko w taki sposób można temu świętu nadać właściwą rangę. Okołoło się, iż zamiast miłych przeżyć ludzie i organizatorzy się zmęczili. W tłumie nie można bowiem dostrzec tych najbardziej zasłużonych dla poszczególnych wydziałów, zakładów.

DOSTRZEC W TŁUMIE

W tym roku zdecydowano inaczej. Poza uroczystym KSR-em wszystkie imprezy związane z Dniem Hutnika odbywać się będą w poszczególnych zakładach, tam gdzie ludzie pracują. Bo ci, którzy zasłużyli się dla swojego środowiska, zakładu potrzebują tego serdecznego uścisku ręki, podziękowania za ten wysiłek zawodowy i społeczny i to na oczach swoich kolegów ale także i rodzin, które powinny brać udział w takich uroczystościach. Będzie to upraw-

dzie dla ogólniej instancji trochę uciążliwe, ale właśnie władza musi chodzić do ludzi a nie odwrotnie.

Nie wolno także w tych uroczystych dniach zapominać o ludziach, którzy kiedyś stanowili podporę danego zakładu, urzędu czy instytucji. Obojętnie czy pracowali przy warsztatach, czy na kierowniczych stanowiskach, a którzy już odpoczywają na rentach czy emeryturach. Bowiem nie zawsze i wszędzie pamięta się o tych ludziach. W wielu rozmowach i to nie tylko z tymi co już odeszli, ale i z tymi, co jeszcze pracują, przewija się nuta pesymizmu. Ludzie czują, iż nie dba się należycie o tych co odeszli, że zostawia się ich własnemu losowi.

Gdy ostatnio rozmawiałem z człowiekiem wielce zasłużonym, pełniącym odpowiedzialne zawodowe i społeczne funkcje, zapytałem go czy gdyby się zdarzyło, że od jutra przeszedłby na rentę, czy ktoś po roku w jego zakładzie wspominałby o nim — odpowiedział, że chyba nikt. Ze stałoby się jak w tym powiedzeniu — pies szczeka a karawana idzie dalej. A przecież ludzie nie pracują tylko dla samych korzyści materialnych.

Jeśli więc organizujemy jakąś imprezę, zróbmy to tak, aby o nikim nie zapomniano

ZASTĘPCA



Siatkarze „Hutnika” w drodze do tytułu mistrzowskiego, o czym szczegółowo piszemy na str. 8.

Fot. J. WCISŁO

Naszą pracą służymy całemu społeczeństwu

(Dalszy ciąg ze str. 1)

dać systematyczności, w codziennej, żmudnej pracy.

Sądzić by należało, że po pełnym napięciu ubiegłego kwartału, kiedy to zadania produkcyjne realizowano w szczególnie trudnych warunkach i siłą rzeczy musiały nastąpić zakłócenia w produkcji (remont modernizacyjny wielkiego pieca nr 3, remont trzeciego konwertora, nekające braki gazu ziemnego, ograniczenie dostaw energii elektrycznej, obcego wstępu), nastąpić powinien teraz spokojniejszy okres i być tylko było pod dostatkiem surowców wyrównamy niedobory asortymentowe, poprawią się wskaźniki produkcji, a poprawić się muszą. Największy zakład przemysłowy województwa i jego produkcja wazy na ocenę ogólnej w oczach kraju. Stąd cieszyć się należy, że nastąpiła już wyraźna poprawa jakości w całości cyklu produkcyjnego w porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku, zwłaszcza w Stalowni Konwertorowej, Walcowni i Wielkich Piecach. Wykonano i przekroczono zadania eksportowe lecz nie może przesłonić to faktu, że trzeba będzie nadrobić zaległości z początku roku. Stąd konieczna będzie (zawarto takie wnioski m. in. w uchwale końcowej) zdecydowana walka

wydania absencji, której ogólnie wskaźniki poważnie wzrosły, jak też działania organizacyjne uniemożliwiające pełne wykorzystanie dnia pracy. Stale wcześniejsze kończenie dniówki przez niektóre służby, co obserwuje się od lat musi zostać zatamowane. Usiłowania zmierzające w kierunku pełniejszego wykorzystania możliwości produkcyjnych muszą iść w kierunku osiągnięcia wzrostu wydajności agregatów poprzez ich właściwą obsługę, konserwację i remonty bieżące, pełniejsze współdziałanie wydziałów, zwłaszcza tych z „nitki stali”, wzrost wydajności pracy.

Wiele tu pola do popisu dla inicjatyw pracowniczych, z których najmniejszy postęp zaobserwowano ostatnio w racjonalizacji i wynalazczości pracowniczej. Ruch ten musi zostać ożywiony i najmniejszy czynnik w tym działaniu to właśnie reklama w prasie zakładowej, w jakiej poniektórzy

upatrują panaceum na wszelkie niedomogi ruchu. Po prostu koła KT i R-u muszą działać skuteczniej, walczyć dzielnie o sprawy pomysłodawców, musi zostać przyspieszony cykl rozpatrywania i wdrażania projektów jak też wzrosnąć liczba racjonalizatorów. A tego nie złatwi się bez codziennej działalności.

Wśród problemów jakie poruszano podczas plenum znalazło się miejsce na podziękowanie dla załogi HPR-u, która w trudnych dniach remontu dała ze siebie tak wiele by wielki piec szybko i sprawnie włączył się do produkcji, pomogła także zdecydowanie przy remoncie trzeciego konwertora. Myślę, że HPR-owcy są tak jakby honorowymi członkami naszej załogi i rozumieją doskonale potrzeby i konieczności w jakich uczestniczą. (ag)

KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI

7. V. godz. 11.00 — kiermasz wydawnictw książkowych, utwory swoje podpisują Władysław Machejek, Ryszard Sławewski, Stanisław M. Jankowski.
10. V. godz. 19.00 — Wieczór autorski Wiesława Kolarza.
11. V. godz. 18.00 — Spotkanie z cyklu światopoglądowego Uniwersytetu Młodych Racjonalistów.

Usprawnienie przyjęć do pracy

W dniu 15 kwietnia br. utworzono stanowisko d/s pośrednictwa pracy Wydziału Zaopatrzenia i Spraw Socjalnych Urzędu m. Krakowa dla naszego Kombinatu i Zakładu nr 3 HPR.

Oznacza to, że kandydaci zgłaszający się o przyjęcie do pracy w HIL lub w HPR nie będą musieli udawać się do

Krakowa, do biur pośrednictwa pracy, lecz będą załatwieni na miejscu — konkretnie na parterze, w bud. „Z” dyrektora Kombinatu, pok. 25 (dawne pomieszczenie biura przepustek materiałowych w godz. 8.00—14.00). Jest to zatem skrócenie czasu załatwiania przyjęcia do pracy o jeden dzień, szczególnie ważne

dla kandydatów zamiejscowych. Ponieważ dotyczy to kilku tysięcy osób zgłaszających się do pracy w Kombinacie i w HPR na przestrzeni roku — jest to poważne usprawnienie przyjęć do pracy.

Oprócz ułatwień i korzyści dla osób indywidualnych — działalność nowej placówki, pierwszej tego rodzaju w zakładach przemysłowych, przyczyni się również do usprawnienia pracy Wydziału, a zwłaszcza zacieśni współpracę dyrektora Kombinatu z Urzędem m. Krakowa w zakresie rozwiązywania trudności zatrudnienia — kadrowych. Ze względu na tę sytuację podkreślić należy szczególnie przychylne stanowisko i zrozumienie potrzeb Kombinatu, wykazane przez Urząd Prezydenta m. Krakowa i dyrektora Wydziału, znajdujące m. in. wyraz w powołaniu do życia tej placówki. W jej otwarciu wzięli udział m. in.: z-ca dyrektora Wydziału tow. mgr J. J. Stojowska, a z ramienia Kombinatu — dyrektor d/s pracowniczych, tow. mgr Bolesław Szkutnik. P. Ch.

AKTUALNOŚCI

PROTEST PRZECIWKO BRONI „N”

Ze sprzeciwem i potępieniem spotykają się niebezpieczne plany produkcji broni neutronowej. W całym naszym kraju odbywają się wiece protestacyjne zakładów pracy, przylgają się do nich również przedsiębiorstwa nowohuckie. W Nowej Hucie — mieście wyrosłym w Polsce Ludowej, zbudowanym od podstaw w socjalistycznej rzeczywistości ludzie chcą żyć w pokoju, budować szczęście swoich rodzin codzienną, rzetelną pracą. Wszelkie więc w świecie próby eskalacji zbrojeń budzą niepokój i troskę o spokojne jutro.

Wczoraj o godzinie 9 rano przeciwko produkcji broni neutronowej protestowała załoga Mostostalu wyrażając jednocześnie poparcie dla pokojowych poczynań krajów socjalistycznych na arenie międzynarodowej. (R)

BOCHNIA W BARWIE FLAG I KWIATÓW

Mieszkańcy Bochni i okolicznych wsi uroczystie obchodzili Święto 1 Maja. Miasto to na stałe wpisało się złotymi zgłoskami w historię klasy robotniczej i chłopstwa. Nic więc dziwnego, że od wczesnych godzin porannych do Bochni przyjeżdżały pojazdy z rolnikami i młodzieżą, aby uczcić święto pracy. Cały rynek oraz ulice zostały wypełnione uczestnikami manifestacji.

Po wysłuchaniu przemówienia I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka ruszył pochód ulicą Kazimierza, aby zmanifestować wolę pokoju i pracy dla pokoju.

Kolumnę 1-Majową prowadziła orkiestra z Kopalni Soli a następnie weterani ruchu robotniczego i chłopskiego zorganizowani w ZBoWiD.

Hasła oraz białe-czerwone i czerwone flagi powiewały nad głowami górników z Kopalni Soli, hutników z Zakładu Przetwórstwa Hutniczego — filii Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina, młodzieży Liceum Ekonomicznego, Technikum Budowlanego, Liceum Pielęgniarskiego, Liceum Plastycznego z Wiśnicza. Szli żołnierze i sportowcy. Wśród grupy sportowców z Bochni maszerowali sportowcy z NRD przebywający na rozgrywkach w Polsce.

Kolumnę pochodu zamykali działacze i członkowie zorganizowani w Lidze Obrony Kraju. KAZIMIERZ RAJCA

ŚWIĘTO PRACY W ZESPOLE SZKÓŁ ELEKTRYCZNYCH

Zespół Szkół Elektrycznych w Krakowie—Nowej Hucie godnie przygotował się do tegorocznych obchodów 1 Maja. Dzięki właściwej współpracy organizacji partyjnej i ZSMP Zespołu, oraz autentycznemu zaangażowaniu ludzi tam działających, zorganizowano szereg uroczystości, poprzedzających Święto Pracy. Już tydzień przed dniem solidarności klasy pracującej odbyła się w Zespole Sesja Historyczna poświęcona organizacjom młodzieżowym działającym w Polsce w latach 1923—57. Organizatorem jej był ZSMP a uczestnikami przedstawiciele młodzieży wszystkich klas Zespołu.

W dniu 27 kwietnia odbyło się spotkanie wyróżniających się ludzi pracy Zespołu. Kulminacyjnym punktem tej uroczystości było wręczenie 13 kandydatkackich legitymacji partyjnych. Z rąk sekretarza KD PZPR tow. Jerzego Lubasa otrzymali je przodujący uczniowie i słuchacze szkół, kierowanych przez mgr Michała Osieckiego.

Aktywności ZSMP otrzymali odznaki i wyróżnienia młodzieżowe, a większość obecnych na sali przodowników pracy i nauki różnego typu dyplomy, pochwały i nagrody.

W części artystycznej wystąpili laureaci XVII Międzynarodowego Konkursu Pieśni, którzy zaprezentowali doskonały program artystyczny i ideowy.

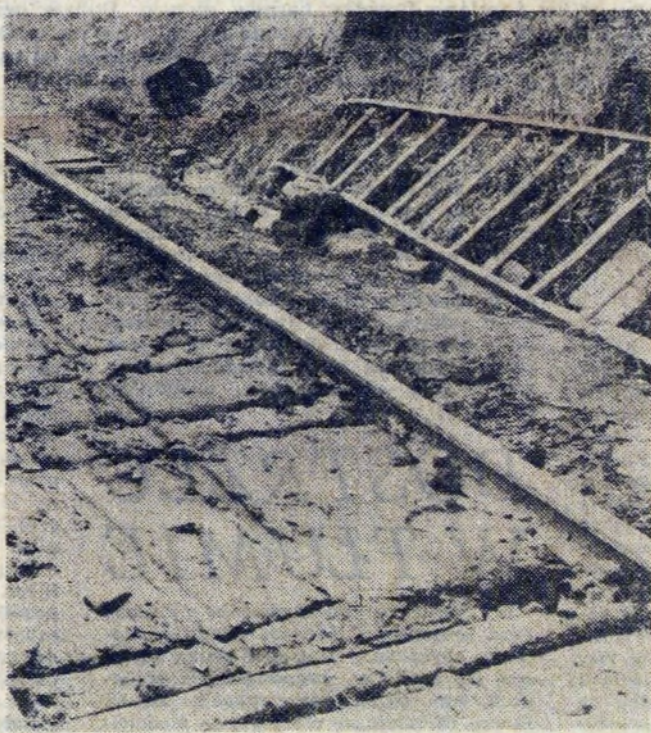
W spotkaniu uczestniczyli m. in. kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KK PZPR Piotr Cebulski, wiceprzewodniczący ZD ZSMP w Nowej Hucie Leonard Pietrusiak oraz wicekurator Zdzisław Marski. BOGUSŁAW MILER

ZASADZĄ 500 DRZEWEK

Z okazji „Dni Leninowskich” i 61 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej cenne zobowiązanie podjęło Koło TPPR przy Pionie Głównego Inżyniera Ochrony Środowiska Kombinatu HIL. Jego członkowie postanowili zasadzić na terenie Kombinatu 500 drzewek i krzewów.

Jak dowiadujemy się zobowiązanie to zostało już w znacznej części wykonane. (11)

AKCJA PORZĄDEK



Akcja porządek trwa. Jak widać na zdjęciu, wzdłuż torów kolejowych (a mamy tego w HIL ponad 300 km) można znaleźć wiele ciekawych a nawet przydatnych rzeczy. Może użytkownicy zainteresują się tą sprawą?

tygodnia

POZDRROWIENIA OD MARYNARZY STATKU „HUTA” IM. LENINA

Nadeszła do huty via Szczecin — radio nota dalekopisowa od załogi statku „Huta im. Lenina”. Marynarze przesyłają hutnikom Kombinatowi braterskie pozdrowienia pierwszomajowe i wszystkiego najlepszego z okazji Dnia Hutnika.

—O—

■ Konferencja sprawozdawczo-wyborcza samorządu mieszkańców hoteli pracowniczych HIL obradowała 25 bm.

■ W Walcowni Blach Karsyńskich prowadzone są prace przy montażu konstrukcji stalowej w związku z realizacją II etapu budowy tej walcowni; generalnym wykonawcą tych robót jest PEP „Budostal-3” a nadzór sprawuje I-1. rządzeniami.

■ W szwedzkiej firmie „E-BOX” odbywa się kilkudniowe szkolenie dwóch grup specjalistów Z ZO w zakresie organizacji produkcji, technologii oraz obsługi i konserwacji urządzeń do produkcji wkładów do wlewnic (służących m. in. do uspokajania stali), które zostały zakupione w tej firmie i wykorzystane będą do produkcji tych elementów w ZO. J. Ch.

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI składają żm.

EDWARDOWI HERODOWI

Zaloga i Kolektyw Kierowniczy Zakładu Mechaniczno Odlewniczego

KOLEŻANCE Władysława SWIERCZYŃSKIEJ wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają współpracownicy z Wydziału Obróbki Walców P-67.

27 kwietnia 1978 roku zmarł nagle nasz Kolega i Przyjaciół

JAN STYRYLSKI

polonista, nauczyciel i wychowawca młodzieży.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składa zespół Redakcji „Głosu Nowej Huty”

Wszystkim, którzy w związku ze śmiercią naszego najukochańszego Meża, Ojca, Dziadka i Pradziadka

WŁADYSŁAWA JÓZWINA

okazali nam wiele serca, pomocy i współczucia oraz wszystkim, którzy tak licznie wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych, a szczególnie Kierownictwu, Radzie Zakładowej i Załodze Wydziału Obróbki Walców P-67,

Komitetowi Fabrycznemu PZPR Organizacji ZBoWiD, Orkiestrze HIL oraz Kolegom i Przyjaciółom, Znamym Zmarłego składamy tą drogą najgorętsze podziękowania.

RODZINA

INŻ. WŁADYSŁAWOWI REJMANOWI — kierownikowi Wydziału Gazowego serdeczne wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Żony

składa Kierownictwo Pionu GI Energetyka

Koleżdze TADEUSZOWI KEDZIERSKIEMU wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci MATKI składają Kolektyw Kierowniczy i Zaloga Wydziału Rur Zgrzewanych (P-63) HIL

Koleżdze BRONISŁAWOWI DZIUBIE wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci OJCA składają Kolektyw Kierowniczy i Zaloga Wydziału Rur Zgrzewanych P-63 HIL.

WYBIERAMY GOSPODARZY OSIEDLI

Już drugi miesiąc trwają wybory do organów samorządu mieszkańców. Do tej pory ukonstytuowały się już komitety domowe i komitety obwodowe. Wybrano ludzi, którzy doskonale znają problemy sąsiadów z bloku i sprawy ogólnosiadłowe. Takich, którzy chcą i potrafią pracować społecznie, którzy sprawy pojmują znacznie szerzej pod kątem ogólnosiadłowego dobra a nie zasklepiają się w obrębie własnego „podwórka”. Komitety domowe są znaną formą samorządności mieszkańców sprzed dwóch lat, wrócono do niej jako do organizacji już sprawdzonej i bardzo potrzebnej.

Obecnie odbywają się Konferencje Osiedłowe, na których wybiera się Komitety Osiedłowe. Konferencje są jednocześnie przeglądami dorobku osiedli i okazją do dyskusji nad najpilniejszymi potrzebami, ustalaniem społecznych zadań mieszkańców. Do końca maja odbędzie się jeszcze kilka konferencji. Podajemy terminy.

11 MAJA O GODZ. 18, Centrum B/6 — spotkanie mieszkańców osiedli Słoneczne i Szklane Domy. 12 MAJA, GODZ. 18 — osiedla: Sportowe, Zielone, Szkolne. 12 MAJA, GODZ. 18 w MDK — osiedla: Na Stoku, Na Wzgórzach. 13 MAJA GODZ. 18 w świetlicy osiedlowej Wilkowe — osiedla: Na Skarpie, Młodości, Stalowe, Willowe, Wandry. 16 MAJA, GODZ. 18 w Klubie „Przyjaźń” — osiedla: Centrum C, Urocz. Zgodzi, 16 MAJA w Klubie „Jedność” — osiedla Centrum A, Hutnicze, Ogrodowe. 17 MAJA, GODZ. 17.30 w Klubie „Jowita” — osiedla: Góralsi, Krakowiaków, Teatrálne, 17 MAJA, GODZ. 18 w świetlicy osiedlowej — osiedla: Centrum D, Handlowe, Kolorowe, Spółdzielcze. (R)

Zakończenie remontu lubianej przez mieszkańców dzielnicy kawiarni „Stylowa” planowane było na dzień 1 maja. Do tradycji nowohuckian należało, by po pochodzie 1-majowym właśnie w tej kawiarni podzielić się wrażeniami przy dobrej kawie i pięknej muzyce w wykonaniu p. Zbyszka Worytkiewicza. Nic też dziwnego, iż konsumenci widząc zółwie tempo prowadzonych prac remontowych przez BUDREM z Myślenic (dlaczego, aż stamtąd?), zaczęli dociekać przyczyn tejże sytuacji.

Całość prac związana jest przede wszystkim

Czy się robi, czy się leży...

z malowaniem lokalu i zaplecza. A oto harmonogram pracy malarzy BUDREM-u z Myślenic w kawiarni „Stylowa”:

początek pracy o godz. 9.00, od 9.00 do 10.00 zastanawianie się nad programem dnia, godz. 10.00 — śniadanie trwające godzinę, od godz. 11.00 do 12.00 przerwa po śniadaniu, od godz. 12.00 do 14.30 PRACA, od 14.30 do 15.00 zbieranie narzędzi i fajrant.

Do dodatkowych zajęć należy „wizja lokalna” malowanego obiektu w wyniku, której np. usiłowano przetransportować do Myślenic 4 nowe foteliki będące własnością lokalu. Widocznie łatwiej w aucie dla panów malarzy były zbyt twarde.

Reasumując, to klasyczny przykład przysłówia zacytowanego w tytule. (ES)

Wielkie wyróżnienie jakim jest zajęcie I miejsca we współzawodnictwie pracy i co za tym idzie — zdobycie Sztandaru Ministra Hutnictwa i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Hutników, nie przyszło załodze Wielkich Pieców łatwo. Rywalizacja była ostra, walka o pierwsze miejsce wśród wydziałów produkcyjnych Kombinatu wymagała przodowania we wszystkich dziedzinach.

Żałoga Zakładu Wielkopiecowego wyprodukowała w ub. roku 230 tys. ton surowki ponad plan. Rozwinęła wiele inicjatyw produkcyjnych i jakościowych. Bardzo dobre efekty uzyskiwała we współzawodnictwie Brygad Pracy Socjalistycznej oraz we współzawodnictwie Młodzieżowych Obsad Ciągów Produkcyjnych. Wyróżniła się w działalności na rzecz poprawy bhp i warunków pracy. Liczą się także godne uznania efekty czynów społecznych, a szczególnie patronatu sprawowanego nad Domem Wczasowym „Hutnik” w Zakopanem.

Solidną, rzetelną pracą, aktywną działalnością społeczną zasłużyła sobie na „palmę pierwszeństwa” we współzawodnictwie, na wyróżnienie i nagrodę.

Serdecznie gratulujemy!



ma taki wpływ na ogólne wyniki zakładu i kombinatu.

— Nawet nie wiem kiedy zleciało mi dwadzieścia dwa lata zawodowej pracy w tym zakładzie. To przecież tu wśród tych wspaniałych ludzi zdobywałem w 1957 roku ostrogi hutniczego zawodu. Zaczynałem swoją karierę od stanowiska majstra, przeszedłem wszystkie szczeble kariery zawodowej i gdyby mi przyszło zmienić dziś zakład pracy byłoby mi bardzo żal, tak wrosłem w to środowisko.

— Kiedy dziś cofam się myślą wstecz muszę stwierdzić, że im ciężiej człowiek pracuje tym jest lepszy, tym jest wspanialszym druchem i przyjacielem. Ta prawda że rodzinna atmosfera w naszym zakładzie trzyma wielu ludzi w tej ciężkiej pracy. Wydaje mi się, że do stworzenia takiej atmosfery przyczynili się ludzie, którzy przysili tu kiedyś ze Śląska, hutnicy z działa, pradžada, wspaniali fachowcy. To oni przecież uczyli nas nie tylko hutniczego zawodu ale całej kultury technicznej, miłości do pracy i zakładu. To przecież takim ludziom jak: FRANEK STUGLIK, JÓZEF KUS, JAN KOTWICA, JÓZEF KARTECZ-

KA, HENIO DRUŻKOWSKI, MIECZYSLAW JAWORSKI poświęciło większość swojego życia temu zakładowi. Moi rówieśnicy inżynierowie, którzy tu z mną rozpoczęli pracę dziś zajmują najbardziej odpowiedzialne stanowiska w zakładzie jak np. ANDRZEJ KOSMIDER czy JAN WĘGRZYNOWSKI.

— Wiele można byłoby mówić o załodze a właściwie to każdy z naszych pracowników mający na swoim koncie po dwadzieścia kilka lat pracy zawodowej jest jakąś częścią historii naszego zakładu, każdy swoją cegiełką dołożył do jego rozwoju.

— Zdobyć sztandaru satysfakcjonuje naszą załogę bo solidnie na to wyróżnienie zapracowaliśmy. Wnieśliśmy wysiłek to jedna sprawa ale przecież do czterdziu sukcesów przyczynił się także spłot rozwiązań technologicznych, organizacji pracy, rytmiczności dostaw wsadowych a przede wszystkim mądre założenia planowe, które zmobilizowały załogę do ich wykonania a nawet przekroczenia w realizacji których nie przeszkodził nam nawet nie planowany remont „trójki”.

— Jeśli z tamtej generacji zostało trochę ludzi to jest to niezaprzeczalny sukces naszego zakładowego lekarza doktora ANDRZEJA HOSZOWSKIEGO, który jak tylko może dba o zdrowie załogi a zwłaszcza o jego profilaktykę. Poprawiły się także w ostatnich latach warunki socjalne naszej załogi.

W ciągu tych dwudziestu kilku lat historii naszego zakładu wyrosło sporo ludzi na których pracy się dziś opieramy. Wielu z inżynierów takich jak WACŁAW RUDZIŃSKI czy

Spisał MARIAN OLEKSY

SZTANDAROWY ZAKŁAD

Dziś na uroczystym KSR wręczony zostanie załodze Zakładu Wielkopiecowego sztandar Związku Zawodowego Hutników za wyniki produkcyjne roku 1977. Żałoga tego zakładu uhonorowana zostanie tym najwyższym wyróżnieniem za swój ogromny wysiłek i trud jaki wniosła w ogólny dorobek kombinatu, Polski. Sukcesy nie przyszły gładko i o tych wysiłkach załogi chcielibyśmy ażeby opowiedział sam szef tego zakładu mgr inż. STANISŁAW CZOSNYKA.

— To prawda, że wyniki jakie osiągnęliśmy w ubiegłym roku nie były tylko dziełem przypadku. Na te wyniki pracowaliśmy szereg lat. Ustabi-

lizować i skonsolidować załogę a zwłaszcza na wielkich piecach nie jest tak łatwo. Tajemnicą polszynela jest, że praca była tu zawsze trudna, ciężka i uciążliwa, ale przecież jeśli ktoś się już raz w nią wciągnął to go pochłaniała bez reszty.

— Jeszcze przed paroma laty odchodziło od nas sporo ludzi zwłaszcza ze stanowisk gorących. Bo przecież tamta praca wymagała dużo fizycznego wysiłku. Od szeregu lat a właściwie jeszcze w czasach gdy Wielkimi Piecami kierował dr CZESŁAW DROŻDZ, zaczęły się na szeroką skalę poszukiwania rozwiązań technologicznych, takich, które eliminowałyby prace ciężkie i uciążliwe a zwłaszcza na halach leżących. I to się nam udało

zrealizować. Warunki stały się lepsze a tym samym i praca ciekawsza. Od kilku lat mamy więc bardzo ustabilizowaną załogę, zakochaną w swojej pracy, znającą wagę odpowiedzialności za to co robimy.

— Nasz zakład jest duży, składający się z kilku wydziałów, ale na jego wyniki składa się solidna i rytmiczna praca wszystkich. Wielkie Piece będą wytapiać świetną surowkę wtedy, kiedy już na składowisku a potem na obydwu spiekalniach właściwie przygotuje się wsad. Od jakości wsadu zależy będzie jakość surowki z której potem łatwiej będzie wytapiać właściwą stal a z tej produkować odpowiednie wyroby. Stąd całkowita współpraca, stąd wzajemne zaufanie

9 maja - Dzień Zwycięstwa



Rok 1940. Władysław Rycerz pracował w warsztacie ślusarskim we Lwowie. Codzienną robotę przerwało mu powołanie do odbycia służby wojskowej w Armii Radzieckiej. Spakował manatki i wyruszył, jak wtedy myślał — na drugi kraniec świata, na Daleki Wschód. Wcielony został do 17 Pułku Strzeleckiego stacjonującego nad rzeką Ussuri, na granicy mandżurskiej. Czas od rana do wieczora był wypełniony. Wojsko przechodziło szybkie szkolenie. Nie „bawiono” się wtedy za bardzo w regulaminy i teoretyczne podstawy wojaczki. Czas naglił, ze strony Japończyków raz po raz powtarzały się prowokacje. Widać było, że w ślad za tym pójście niebawem zbrojna napaść.

Najbardziej pamiętne wydarzenie z tamtego okresu? Pytam o to Władysława Rycerza, odpowiedź pada natychmiast, bez chwili namysłu.

Droga wiodła przez Lenino

— Rzecz jasna, była nim przysięga! W Armii Radzieckiej przysięga wyglądała zupełnie inaczej niż w Wojsku Polskim. Rotę przysięgi powtarzał indywidualnie każdy żołnierz. Naturalnie w języku rosyjskim. Pamiętam tekst do dzisiaj, słowo w słowo nauczyłem się bowiem „na blache”.

Zdumiony wysłuchałem całego tekstu przysięgi jak powtarzał każdy żołnierz Czerwonej Armii. Nie dziwiłem się wcale, że przysięga tak głęboko zapadła w pamięć mego rozmówcy. Wydarzenie to w życiu żołnierza jest jedyne i niepowtarzalne. Od tej reguły był jednak wyjątek...

Mimo, że prowokacje się mnożyły, atak Japończyków na razie nie następował. Kraj ten angażował się bowiem w wojnę przeciwko Ameryce. W tej sytuacji jednostkę przeorganizowano, a Władysław Rycerz trafił do Samodzielnego Batalionu Kolejowego z miejscem postoju niedaleko Władywostoku. Batalion budował linie kolejowe, naprawiał urządzenia i mosty. Mniej zatem w jego życiu było wojska, więcej natomiast pracy.

Wybuchła wojna niemiecko-radziecka. Wiadomość o niemieckim najazdzie, że w gruncie rzeczy spodziewana, uczyniła na wojsku piorunujące wrażenie.

Polacy w Armii Radzieckiej, a było ich niemało, chętnie by udali się natychmiast z Dalekiego Wschodu na front zachodni. Rwali się bowiem do rozprawy z wrogiem za klęskę wrześniową i za okupację kraju.

Marzenia te nad podziw szybko miały się ziszczyć. Batalion załadował się do wagonów kolejowych, a cały transport ruszył na front. Droga trwała długo, jechali koło Jeziora Bajkał w kierunku Charkowa. Nie dotarli jednak do tego miasta. Walka zaczęła się zupełnie nieoczekiwanie: wprost z wagonów poszli pod bomby, granaty i maszynowy ogień wroga. Rozgorzał bój, w którym gęsto padali ranni.

— Nie wiem nawet jak to się stało. Upadłem, poczułem palący ból w prawej nodze. Rana krwawiła. Całe szczęście, że byli w pobliżu koledzy. Pamiętam, ratowali mnie wtedy Rosjanie. Wynieśli spod ognia, do-

Tym razem rotę przysięgi powtarzaliśmy chórem. Wzruszenie było ogromne. Pamiętam, że trybunę, na której odbierali defiladę: Wanda Wasilewska i gen. Zygmunt Berling — budowałem własnymi rękami z innymi żołnierzami...

W rocznicę tragicznego września 1 Dywizja poszła na front. Z Sielc — przez most pontonowy na Oze. Następnie koleją do Wiażmy gdzie odbyły się ćwiczenia dywizyjne. A stamtąd już prosto tzw. drogą warszawską, do Smoleńska i pod Lenino.

Niemcy wiedzieli już jakiego przeciwnika mają przed sobą. Robili wszystko, aby nas zniszczyć. Falami nadlatywały samoloty. Wyły bomby, huk całkiem nas ogłuszył. Z samolotów zrzucaли nawet beczki po smole, to one wydawały przeraźliwe wycie. Chcieli nas zastraszyc, a następnie wybić. Żołnierz polski godnie przeszedł swój chrzest ogniowy, poszliśmy naprzód jak burza. Nic nie było w stanie nas powstrzymać. Dla mnie bitwa zakończyła się niestety znowu raną. Dostałem odłamkiem granatu w nogę...

Lenino było tylko etapem na żołnierskiej drodze z Dalekiego Wschodu, do Pragi Czeskiej. Władysław Rycerz ukończył szkołę oficerską w Riazaniu, został podporucznikiem. Walczył następnie w szeregach II Armii LWP, 10 Dywizji. Dowodził kompanią moździerzy 82-milimetrowych. Brał udział w forsowaniu Nysy Łużyckiej gdzie znowu nasz żołnierz tak obficie płacił krwią za otwarcie drogi na zachód, do zwycięstwa. Dzień 9 maja został Wł. Rycerza 20 km od Pragi Czeskiej. Fetowano zwycięstwo, żołnierze szaleli z radości i szczęścia.

Pamiętam jak dziś zbawidowską podróż szlakiem walk II Armii LWP. Oddaliśmy hołd poległym, złożyliśmy kwiaty na cmentarzu w Zgorzelcu. A Władysław Rycerz szukał mogiły swego brata Piotra — żołnierza 5 Dywizji II Armii, który — jakże pechowo — zmarł z ran dwa dni przed końcem wojny. Nie znalazł po nim śladu.

Szukaliśmy razem urwanej nici tego żołnierskiego życia także w Ruszowie, gdzie w budynku szkolnym był szpital polowy, a zmarłych chowano na dziedzińcu. I tu jednak nie znaleźliśmy żadnego śladu.

Cała nasza wycieczka zbawidowskiej z huty i oficerowie 6 Dywizji Powietrzno Desantowej, serdecznie współczuliśmy Wł. Rycerzowi bezskutecznie szukającemu mogiły brata.

JERZY DANEC

KSR uroczystym akcentem obchodów Dnia Hutnika

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dnosci i przeszkód. Wykonała plan produkcji dając nadwyżkę wyrobów hutniczych o wartości 200.1 mln złotych. W ciągu dwóch ostatnich lat wartość ponadplanowej produkcji wyniosła 236.1 mln zł. Znaczne efekty osiągnięte zostały dzięki poprawie jakości produkcji, obniżce kosztów własnych, poprawie wielu wskaźników techniczno-ekonomicznych.

Ważnym i jednocześnie bardzo miłym akcentem Konfe-

rencji jest wręczenie sztandaru ministra hutnictwa i Zarządu Głównego ZZH załozce Zakładu Wielkopiecowego. To cenne „trofeum” zostało zdobyte za zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie pracy wśród rywalizujących z sobą wydziałów produkcyjnych I grupy. Proponuje Przechodni Dyrektora Naczelnego HIL i Związkowej Rady Kombinatu otrzymać załoga Zakładu Mechaniczno-Odlwniczego, która zajęła drugie

miejsce we współzawodnictwie o tytuł „Najlepszego Zakładu 5-latki”.

Kolejnym punktem uroczystości była dekoracja najbardziej zasłużonych pracowników Kombinatu HIL odznaczeniami państwowymi i odznakami regionalnymi. Po raz pierwszy wręczone zostały przyznane przez KSR Złote i Srebrne Odznaki „Zasłużony dla Kombinatu HIL”.

Listę odznaczonych publikujemy oddzielnie. (jd)

Konferencja Samorządu Robotniczego — na wniosek Dyrektora Naczelnego Kombinatu nadaje 21 złotych i 101 srebrnych odznak „Zasłużony dla Kombinatu Huta im. Lenina”.

Przyznając najwyższe wyróżnienie Kombinatu Huta im. Lenina, Konferencja Samorządu Robotniczego oraz Dyrekcja Kombinatu dają wyraz szacunku i uznania przedownikom pracy, nowatorom produkcji, aktywistom społecznym i gospodarczym. Wyrażają podziękowanie osobom, które w okresie budowy i rozbudowy, znacznie przyczyniły się do rozwoju Kombinatu.

Konferencja Samorządu Robotniczego i Dyrekcja Kombinatu składają wyróżnionym serdeczne gratulacje i życzą im dalszych sukcesów w życiu społecznym, zawodowym i prywatnym.

Osoby szczególnie zasłużone dla Kombinatu Huta im. Lenina, którym KSR nadała odznakę złotą „Zasłużony dla Kombinatu Huta im. Lenina”:

mgr inż. FRANCISZEK KAIM — wiceprezes Rady Ministrów, minister hutnictwa, poseł na Sejm PRL;

ANTONI SETA — członek Centralnej Rady Związków Zawodowych, poseł na Sejm PRL, przewodniczący ZG ZZ Hutników;

prof. zwyczajny JAN ANIOŁA — były I dyrektor naczelny Huty im. Lenina, dyrektor Instytutu Maszyn Hutniczych i Automatyki AGH w Krakowie;

prof. dr hab. JAN JANOWSKI — dziekan Wydziału Metalurgicznego AGH w Krakowie;

prof. dr hab. ALEKSANDER DŁUGOSZ — specjalista z zakresu koksoznictwa, przewodniczący Rady Naukowo-Technicznej Huty im. Lenina;

prof. zwyczajny AGH EUGENIUSZ MAZANEK — członek Rady Naukowo-Technicznej Huty im. Lenina;

prof. zwyczajny AGH WACŁAW LESKIEWICZ — inicjator i organizator oraz członek Rady Naukowo-Technicznej Huty im. Lenina;

prof. nadzwyczajny AGH TADEUSZ PAWLIK — długoletni członek Prezydium Rady Naukowo-Technicznej Kombinatu Huta im. Lenina;

prof. nadzwyczajny AGH STANISŁAW GORCZYCA — długoletni członek Prezydium Rady Naukowo-Technicznej Kombinatu Huta im. Lenina.

PRACOWNICY KOMBINATU, KTÓRYM KSR NADAŁA ZŁOTĄ ODZNAKĘ „ZASŁUŻONY DLA KOMBINATU HUTA IM. LENINA”

Władysław Berski — ZF
Józef Grzęba — P-61
Henryk Helota — ZP
Stanisław Kopeć — ZB
Jerzy Liszka — ZB
Stanisław Mucha — KJ

Adam Nowakowski — TE
Józef Nowotny — KF
Stefan Przybyło — ZO
Witold Szczepański — ZT
Jan Bartkiewicz — ZH
Andrzej Bednarz — ZH

PRACOWNICY KOMBINATU HUTA IM. LENINA, KTÓRYM KSR NADAŁA SREBRNĄ ODZNAKĘ „ZASŁUŻONY DLA KOMBINATU HUTA IM. LENINA”

Emil Długosz — ZO
Jan Forys — ZO
Marian Lange — ZO
Wanda Pawełczyk — ZO
Stanisław Tyka — ZO
Piotr Bzymek — ZK

Ludwik Duch — ZK
Józef Pluciński — ZK
Edward Szwec — ZK
Leszek Wajda — ZK
Miroslaw Brzeziński — ZS
Kazimierz Cinal — ZS

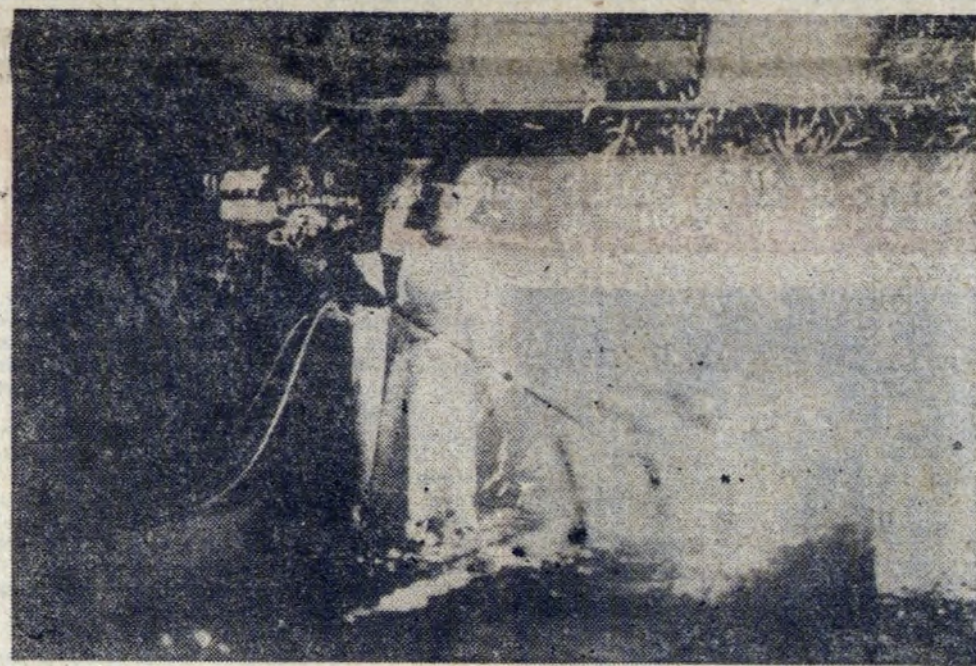
Stanisław Domagała — ZS
Henryk Kurylo — ZS
Władysław Łazowski — ZS
Ryszard Osiecki — ZS
Olgierd Turyna — ZS
Stanisław Wronka — ZS
Stanisław Kośmider — ZH
Bogusław Adameczyk — ZB
Stanisława Balicka — ZB
Antoni Grymek — ZB
Władysław Plawski — ZB
Kazimierz Stawiński — ZB
Ryszard Borowiec — ZP
Kazimierz Durak — ZP
Andrzej Gil — ZP
Władysław Gorczyca — ZP
Roman Grzesiak — ZP
Stanisław Kornaś — ZP
Adam Krawczyk — ZP
Zdzisław Pluta — ZP
Władysław Trzupek — ZP
Kazimierz Zalesiński — ZP
Jan Marczewski — P-61
Józef Strojny — P-61
Tytus Toch — P-61
Władysław Rycerz — P-61
Jan Kozłowski — P-64
Edward Sowa — P-64
Stanisław Wawak — P-64
Józef Cieślak — P-65
Eugeniusz Kowalczyk — P-65
Władysław Kruk — P-65
Włodzimierz Szynkowski — P-65
Bogdan Andrusiewicz — TE
Aleksander Bałek — TE
Leszek Eder — TE
Lucjan Knapik — TE
Eugeniusz Kątniak — TE
Jan Nowak — TE
Tadeusz Szłaba — TE
Jan Walczak — TE
Marian Woźniak — TE
Kazimierz Cygal — TM
Józef Kawula — TM
Józef Peksa — TM
Eugeniusz Woźniak — TMKJ
Władysław Baranik — ZT
Michał Bednarczyk — ZT
Władysław Ciepichał — ZT
Józef Dudek — ZT
Edward Gierat — ZT
Stanisław Klimkowski — ZT
Mieczysław Markot — ZT



Henryk Młyńczyk — ZT
Jan Skwarek — ZT
Władysław Świder — ZT
Piotr Czekaj — ZT/W96
Józef Jarosz — W-95
Kazimierz Musiał — W-96
Aleksander Grzybczyk — KJ
Jerzy Woźniak — KJ
Władysław Marek — TA
Mieczysław Szajna — TA
Tadeusz Kasprzyk — TO
Władysław Bocheński — DT

Robert Machoła — DT
Irena Wypych — DT
Jan Doroz — DN
Czesław Kruczek — DN
Halina Adameczyk — DL
Władysław Borek — DL
Stanisław Dudek — DL
Leokadia Halada — DL
Regina Jarzyna — DL
Henryk Nawara — DL
Piotr Olinowicz — DL
Stanisław Pazik — DL

Irena Skrzypek — DL
Antoni Wysocki — DX
Zygmunt Domalewski — ZH
Krystian Dudek — ZH
Kazimierz Goc — ZH
Stanisław Guzik — ZH
Jan Janas — ZH
Henryk Laska — ZH
Janina Nykiel — ZH
Kazimierz Świec — ZH
Zdzisław Tada — ZH
Stanisław Dąbek — TM



Patronat sercem pisany

— Czy Slabing jest gorszy od innych wydziałów? Dlaczego powierza się patronat nad ośrodkami czasowymi innym, a nam nie? Podobne pytania zadawano sobie nie jeden raz w Walcowni Slabing, bowiem załoga to ambitna i do społecznej roboty skora. Mają inni swój wkład patronacki, chcieliby go mieć i oni.

Tak sobie myślę, że przeszkodą nr 1 w przydzieleniu załozce Slabinga obiektu patronackiego nie było nic innego, jak tylko... zbyt mała ilość obiektów czasowych będących we władaniu huty. No bo jak wszystkich chętnych „obdzielić”, gdy wydziałów jest kilkanaście, a ośrodków czasowych (licząc już nawet łącznie z Zakopanem) — kilka.

Jednak i ta przeszkoda okazała się do pokonania. Jeżeli patronaty tak znakomicie zdają egzamin a walcownicy ze Slabinga tak garna się do społecznej roboty, proszę bardzo, będziecie mieć patronat. Chwałę pomysł Ośrodka Usług Socjalnych! Wszak równie dobrze i efektywnie można opiekować się ośrodkami czasowymi jak i kolonijnymi. Oto jak zrodził się patronat załogi Walcowni Slabing nad Domem Wczasów Dziecięcych w Porąbce!

Patronat to od pierwszych chwil sercem pisany. Byłem ostatnio z kolektywem kierowniczym wydziału na lustracji w Porąbce. Na własne oczy widziałem co już zrobiono, chociaż umowa patronacka jeszcze formalnie nie została podpisana, a co zamierza się robić. Myślę, że jak tak pójdzie dalej, za kilka lat nie poznamy wcale Porąbki — tak dużo się zmieni, tak wypięknieje ośrodek, w którym od niepamiętnych już czasów rokrocznie wypoczywają dzieci hutników. Zarówno zresztą na koloniach letnich jak i na zimowiskach, bowiem Porąbka, tak jak Rabka ma znako-

mite warunki do wypoczynku dzieci. Za sprawą Slabinga i jego ludzi — te warunki będą jeszcze lepsze.

Pierwsza ekipa z wydziału od razu wzięła się za to co najpilniejsze. Stacja pomp czerpiąca wodę z potoku dla ośrodka — wyremontowana, zmodernizowana, prawie jak nowa. Nie będzie kłopotów z poborem wody. Uwija się monterzy, elektrycy i spawacze. Naprawiają urzą-



dzenia zabawowe dla dzieci. Uszczelniają nieckę basenu kąpielowego, aby nie uciekała z niej woda. To zresztą tylko prowizorka, na dziś i jutro bowiem w projekcie jest budowa nowego, wspaniałego basenu krytego. Ponadto — sali gimnastycznej. To dopiero będą miały dzieci frajdę!

A urządzenia remontowanego ogródka zabawowego, to także tylko prowizorka. Kto widział żeby dwie huśtawki i jedna karuzela oraz coś tam jeszcze, mogło wystarczyć dla 180 dzieci? Będą, jak do tej pory w kolejce stać do huśtawek? Nie, nie będą. Oglądamy łąkę nad potokiem Puszczą, po drugiej stronie drogi. Tutaj, na dwóch różnych poziomach, wybudują walcownicy nowy duży ogródek jordanowski. Wyposażą go w dziesiątki urządzeń.

W tej chwili zmieniła się już w Porąbce ekipa robocza z Walcowni Slabing. Trudno było ją sformułować, nie dlatego żeby nie było chętnych, wprost przeciwnie, każdy chciał jechać. Każdy chce bowiem wnieść swój osobisty wkład w patronat, każdy chce żeby w Porąbce był ślad jego pracownych rąk. Pecznie księga wykonanych już prac: każdy wpis w niej potwierdza dyrektor Domu Wczasów Dziecięcych. Oto co powiedział: — cieszę się z takiego patrona. Współpraca układa się znakomicie. Ekipa wykonała już u nas w budynku wiele prac remontowych, założyła wentylację w kuchni. Żeby pan wiedział jakie tu były w lecie warunki pracy, młłaty panie przy palenisku pieca. Wykaz robót przyjętych przez naszych opiekunów jest taki, że naprawdę nie pozna pan Porąbki. I to już niedługo — za rok lub dwa.

Wypoczynek dzieci, to sprawa nadrzędna. Myślą jednak walcownicy — i nie ma w tym nic złego — także o sobie. Podczas naszego pobytu w Porąbce szukali terenu, gdzie można by postawić parę domków campingowych. Wypoczywający mogliby się stłoczyć w ośrodku, a to przecież duży atut. Urlop w Porąbce może być bardzo interesujący.

(jd)

Spotkanie z ludźmi dobrej roboty w Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego

W przeddzień Majowego Święta w wielu zakładach pracy odbyły się spotkania kierownictwa z aktywem i pracownikami wyróżniającymi się pomysłowością i ofiarnością wykraczającą poza obowiązki zawodowe. Zebranie z ludźmi dobrej roboty Kombinatu Budownictwa Mieszkaniowego miało miejsce w ubiegły piątek. Uczestniczył w nim także sekretarz KD, członek KBM-owskiej organizacji partyjnej — Jerzy Lubas. Po okolicznościowych wystąpieniach uroczyste podsumowano wyniki współzawodnictwa pracy. Wręczono nagrody i dyplomy.



W produkcji podstawowej, I miejsce uzyskała brygada stolarsko-posadzarska JÓZEFA GRUDZIŃSKIEGO. II miejsce — brygada montażowa FRANCISZKA SKWARKA a III — brygada malarska ANDRZEJA MACHNY. W produkcji pomocniczej za najlepszą uznano brygadę ślusarską TADEUSZA MALYGI, II miejsce zajęła brygada elektryków KAZIMIERZA STADNIKA a III — brygada ślusarska MIECZYSLAWA NOCUNIA. Najlepszym kierownikiem budowy ogłoszono — KAROLA SAJNOGA, a najlepszą jednostką organizacyjną KBM uznano Bazę Sprzętu i Transportu.

We współzawodnictwie o tytuł najlepszego mistrza wychowawcy młodzieży zwyciężył PIOTR MIKOSZ, następnie LESZEK KURA i JÓZEF GRUDZIŃSKI.

Osiemdziesięciu pięciu racjonalizatorów KBM brało udział we współzawodnictwie o tytuł mistrza racjonalizacji. Zgłoszono 113 projektów, do wykorzystania przyjęto 97, z tego 78 projektów racjonalizatorskich już zastosowano w produkcji. Osiągnięte z tego tytułu efekty szacuje się na blisko 6 mln złotych. Najlepszymi racjonalizatorami roku 1977 ogłoszono: inż. HENRYKA PIŚKIEWICZA, WŁADYSŁAWA SŁOWIK, FRANCISZKA WĄCŁAWSKIEGO i ROMUALDA KUKOWSKIEGO. O tytuł Młodego Mistrza Techniki walczyło 16 racjonalizatorów (do lat 30). W tej grupie na I miejscu uplasował się ponownie inż. HENRYK PIŚKIEWICZ, następnie miejsce zajęli: JAN KAŁAS i ANTONI GÓRKA.

Ogłoszono także wyniki olimpiady wiedzy społeczno-politycznej. Pierwsze trzy miejsca przypadły w następującej kolejności — BOGDAN OWSIAK, MARIANNA NOWAK, JADWIGA TWARDOWSKA. (R)

ŻYCZENIA I PODZIĘKOWANIA DLA HUTNIKÓW

Dyrekcja Szkoły Muzycznej im. M. Karłowicza w Nowej Hucie składa serdeczne podziękowania i życzenia z okazji Dnia Hutnika swojemu zakładowi opiekunów — Pionowi Głównego Energetyka HIL. Podopieczna szkoła dziękuje za pomoc w upiększaniu budynku i otoczenia.

„Oświetlona przez W-22 mozaika bawi oko spacerujących ludzi, a naprawione urządzenie wentylacyjne przez W-21 pozwalają nam pracować w odpowiednich warunkach. W niedługim czasie będziemy mogli pochwalić się piękną harcówką wykonaną przez W-16. Dzięki OZR mogliśmy

w odpowiedni sposób przyjąć goszczącą u nas Szkołę Muzyczną z Chorzowa. Spodziewamy się — czytamy dalej w okolicznościowym piśmie — że ta wspólna pomoc będzie nadal spontaniczna jak dotychczas, zwłaszcza w okresie obchodów 25-lecia Szkoły, które przypada na rok 1979.

Pragniemy szczególnie serdecznie podziękować kierownikowi TE dyr. Janowi Wyrobie, I sekretarzowi — Janowi Gierakowi, przesyłając Staniławowi Plachcie oraz inż. Kazimierzowi Stasiukowi i inż. Janowi Rosiewiczowi.

List kończy gorące pozdrowienia z okazji Dnia Hutnika.



W Domu Kultury Kombinatu HIL, odbyła się ostatnio atrakcyjna impreza kulturalna, dziesiąta z kolei, zrealizowana w ramach cyklu „Wieczorów Narodowych”. Tym razem poświęcono ją kulturze narodów hinduskich. Wśród wielu atrakcji, nie zabrakło także kulinarnej: oryginalnej hinduskiej potrawy z ryżu. (OKT)

PRACA NA KOLONIACH

Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe, Zakład nr 3 w Krakowie ul. Mrozowa (wzdłuż walcowni HIL) na koloniach letnich w Zakopanem, w turnusach 16. VI—11. VII oraz 12. VII—6. VIII zatrudni pracowników: pomoce kuchenne, sprzątaczkę, palacza, konserwatora. Zgłoszenia należy kierować do Działu Socjalnego Zakładu. Dojazd z Placu Centralnego tramwajami 4, 16, 22, 9. Tel.: 25-34.

Ze złotych gromadzą się miliony

Minęło pięć lat od powołania Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. Przez ten okres mieszkańcy naszego grodu zgromadzili ponad 243 mln złotych. Tak to zupełnie niepostrzeżenie wysiłkiem społecznym zebrano poważną sumę; dodajmy, wysiłkiem niewielkim, bo przecież mieszczańskim się przeciętnie w granicach jednej lub dwóch paczek papierosów miesięcznie.

Z dużym uznaniem o ofiarności społeczeństwa krakowskiego mówiło się na ostatnim posiedzeniu KK FJN, któremu przewodniczył prof. Marian Konieczny. Jednocześnie postanawiano się nad sposobami zmobilizowania załóg tych przedsiębiorstw, które jeszcze w tym akcie dobrej woli stanowczo odstają, wśród takich znajdują się również nowohuc-

kie zakłady pracy.

Najlepszym dowodem słusznosci idei zbiórki są nowe inwestycje dla służby zdrowia, nowoczesny sprzęt medyczny zakupiony z funduszy NFOZ. Do takich ważniejszych należą na przykład dofinansowanie rozbudowy Instytutu Onkologii w Krakowie, budowa pawilonu w Szpitalu im. Narutowicza, kilka przychodni i ośrodków zdrowia na terenie naszego województwa, nowe apteki... Najważniejszą jednak inwestycją, na którą gromadzi się środki z NFOZ będzie budowa nowoczesnego szpitala w dzielnicy Podgórze. Do tej postanawiano się nad sposobami na ten szpital zgromadzić 155 mln zł. Oczywiście sumę tę trzeba jeszcze kilkakrotnie powiększyć, dlatego też odwołujemy się do dalszej ofiarności społeczeństwa krakowskiego.

Nie przechodzić obojętnie

Spotykamy niekiedy kroczącego niepewnie ulicą przechodnia z białą laseczką. W nieustannym pośpiechu i nawale obowiązków rzadko mamy czas na refleksję. Mijamy przechodnia w ciemnych okularach obojętnie. Nie starcza czasu na bliższe zainteresowanie dokąd idzie, czy będzie przekraczał jezdnię. Tymczasem niewidomy niezadarnie wyszukuje końcem łaski krawężniki... Za chwilę wkroczy na ruchliwe, niebezpieczne skrzyżowanie!

Niewidomi nie lubią oczywiście ostentacyjnego zainteresowania i wsparcia tam, gdzie sami sobie radzą. Nic też nie daje im informacja w stylu — na przeciwko duży dom... czy niebieski pawilon... Informacja (względnie musi ich trudności wzrokowe a nade wszystko potrzebna jest im dyskretna pomoc — w porę podane ramię, przeprowadzenie przez ulicę, pomoc przy wsiadaniu i wysiadaniu z autobusu, tramwaju. Przeprowadzanie nie trzymać za rękę, lepiej gdy wspiera się i trzyma sam, wówczas wyczuwając ruchy ciała kroczy łatwiej, bezpieczniej.

Nie przechodźmy obojętnie wobec spraw i problemów innych ludzi, zwłaszcza oczekujących naszej pomocy. Nasz stosunek wobec ludzi dotkliwie doświadczonych przez los świadczy o naszej kulturze; jest rzeczą naturalną i zrozumiałą i o serdecznej nie trzeba tu specjalnie apelować. Przypominamy jednak z tej racji, że właśnie w pośpiechu zapominamy o tym naturalnym, ludzkim odruchu. (R)

i imprezy. Mieszkańcy hoteli w konkursach ogólnopolskich zdobywali czołowe miejsca. Szczególne osiągnięcia odnotowano w podejmowanych inicjatywach społecznych. Godną podkreślenia jest tutaj stała opieka mieszkańców hoteli hutniczych nad 3 domami starców i domami dziecka. Wyrażona m.in. w organizowaniu okolicznościowych imprez połączonych z wręczaniem upominków oraz książeczek mieszkaniowych dla sierot. W centrum zainteresowań działaczy Samorządów pozostawały sprawy czynnego sportu. Organizowano atrakcyjne wycieczki i spartakiady sportowe.

Nie wszystkie problemy Samorząd Hotelowy był w stanie

Kwale jarzębin — piękne poetyckie skojarzenie, zacierpnięte z ludowych impresji, z ludowego ukochania przyrody, z chłopskiego prawiecznego powiązania z naturą. Strojono w nie kobiety dorosłe, dziewczynki, nawet kapliczne, przydrożne Madonny. Odczuwano, że jarzębiny zdobią oczyszczający krajobraz, dodają kolorystyki lasom, polom, drogom, że są elementem dekoracyjnym, że dają cię i owocki dla leczenia dolegliwości wątrobowych, robienia przetworów, a także dla sposobienia... gatunkowych nalewek i... okadzania. W swe strofy krasę jarzębin wplatali nasi znamienici poeci.

Jako ozdobę litewskich lasów piękno jarzębin eksponował w wierszach „Pana Tadeusza” Mickiewicza. Wieszcz pisał:

„A przecież wokół nich ciągnęły się lasy
Litewskie! tak poważne i tak pełne krasy! —
Czeremchy opłatanie dzikich chmielów wieńcem,
Jarzębiny ze świeżym pasterskim rumieńcem...”

Ulice i osiedla Nowej Huty

JARZĘBINA

W „Beniowskim” — utworze będącym poniekąd polemiką z epopeją Mickiewicza, pisał Słowacki w pieśni IV:

„Idź na strumienie, gdzie wianki korałów
Na twoje włosy kładła jarzębina,
Tam siadaj i słuchaj tego wicheru załwów,
Które daleka odnosi kraina”.

Prościej reagowała na piękno jarzębin Konopnicka. W wierszu „W piewniczej izbie” czytamy:

„Czasem gdzieś gołąb dziki zagruca,
Czasem wiewiórka świnię,
A jarzębiny w korałach stoją
I pachną leśne winie”.

W wierszu „Nasza chata” Konopnicka dała obraz swojskiego domostwa „pod jarzębiną pełną korał”.

Pamięć podsuwa mi motyw z „Kwiatów polskich” Juliana Tuwima, obraz dróżnika, gdy witając pociąg „pod jarzębinowym drzewkiem” „czerwoną wznosi chorągiewkę”. Ale cytatów dość! Na koniec własne odczucia. Dojrzałe grona czerwonych jarzębin na tle białych obłoków tak często zamglonego polskiego nieba komponują piękny narodowy akcent. I choćby tylko za to szanujmy jarzębinę, a wśród rosnących w Polsce ich odmiana szwedzka i brekinia są objęte gatunkową ochroną.

Ulica Jarzębiny w Krzesławicach łączy ul. Kocmyrzowską z ul. Architektów.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

WALNE ZEBRANIE SM HUTNIK

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” zawiadamia, że Zebranie Przedstawicieli Członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” odbędzie się w dniu 30 maja 1978 r. o godz. 14.00 w sali konferencyjnej Urzędu Dzielnicy Nowa Huta, os. Zgody 2.

Bilans Spółdzielni za rok 1977 oraz protokół Zebrania Przedstawicieli Członków SM „Hutnik” odbytego w dniu 29 kwietnia 1977 r. są wyłożone do wglądu w siedzibie Zarządu Spółdzielni, Nowa Huta os. XX-lecia PRL bl. 13, I piętro, pokój nr 8.

Śladem naszej krytyki

WINNI SĄ NIESTETY MIESZKAŃCY

W nr 12 „Głosu” zamieściliśmy zsyzyg zebrał przetrząsany 23 mar- my notatkę pt. „Zasypani przez ca, a już po dwóch dniach po- śmieci”, w której zwracaliśmy uwagę na nieregularne wywo- Zespołu Osiedli Spółdzielczych nr 2 przepracowali przy przety- kaniu zsyzygu w jednym dniu 4 godziny, a w następnym 5 go- dzin, wykrywając otwór w ścian- nowiej „Hutnik”, z którego cy- tujemy najważniejsze fragmen- ty:

„Przyczyną zatkania zsyzygu jest niewłaściwy sposób użyt- ku, jak dotychczas pozostają kowania pomieszczeń zsyzygo- wych, z których wyciągnięto: ciwego użytkowania zsyzygu od- taborety, połamane krzesła, des- ki, pudła, marynarki, starą kol- drę i inne przedmioty, których szkańcy, nie dorośli jeszcze do komór zsyzygowych. Omawiany zamieszkania w nowych blokach.

Apel Komitetu Obwodowego, Rady ZOS-2 i Kierownictwa ZOS-2 do mieszkańców tego blo- ku, jak dotychczas pozostają bez rezultatów. Skutki niewłaś- tych, z których wyciągnięto: ciwego użytkowania zsyzygu od- taborety, połamane krzesła, des- ki, pudła, marynarki, starą kol- drę i inne przedmioty, których szkańcy, nie dorośli jeszcze do komór zsyzygowych. Omawiany zamieszkania w nowych blokach.

Oddział Targowiska KSOP w Krakowie powiadamia, że decyzją Urzędu Dzielnicy Kraków-Nowa Huta — sprzedaż używanej odzieży i przedmiotów tzw. tandeta ZOSTAJE PRZENIESIONA z dniem 2 maja br. z placu targowego w Bieżycach — na nowy plac targowy na Wzgórzach Krzesławickich k. Hotelu Robotniczego. Po tym terminie handel wymienny artykułami na placu targowym w Bieżycach jest surowo zabroniony.

ODDZIAŁ TARGOWISKA KSOP

Hotel jak dom rodzinny

W ubiegłym tygodniu, w czasie zebrania sprawozdawczo-wyborczego na którym byli obecni przedstawiciele: Rady Kombinatu, Komitetu Fabrycznego HIL, ZF ZSMP, kierownictwa Kwater Zbiorowych oraz mieszkańcy hoteli — odbyła się ocena pracy CSHH za okres dwu lat. Ponieważ większość mieszkań- ców hoteli, to ludzie którzy nie przekroczyli 30-tego roku życia — działalność Samorządu polegała nie tylko na rozwiązywaniu problemów mieszkaniowych i osobistych, wpajaniu dyscy- pliny i zasad poszanowania mienia społecznego. Wiele wysiłku skierowano na sprawy kształtowania postaw ideowo-społecz- nych.

Duże znaczenie w życiu hotelowym miała praca kulturalno- oświatowa. Organizowane były turnieje kulturalne, konkursy

rozwiązać własnym zaangażowaniem społecznym. Przy wielu sprawach jawiła się potrzeba większego udziału i pomocy zwierzchnich władz.

Nie zawsze pomoc taką otrzymywano. M.in. niezwykle pożą- dane byłoby większe zainteresowanie władz Kombinatu (a zwa- szcza poszczególnych wydziałów) życiem swoich pracowników w czasie wolnym od pracy zawodowej. Duże zrozumienie dla tej sprawy wykazał ZF ZSMS, który specjalną uchwałą zobow- wiązał Zarządy Zakładowe do objęcia patronatów nad hote- lami.

Ogólna ocena dotychczasowej pracy Centralnego Samorządu Hoteli Hutniczych wypadła bardzo korzystnie, dowodem tego było wręczenie kilkunastu dyplomów uznania najbardziej zaan-



Dyplomy uznania dla działaczy samorządów hotelowych.

Fot. J. BROŻEK

Final Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej

O Olimpiadzie Wiedzy Społeczno-Politycznej i jej przebiegu w Kombinacie „Huta im. Lenina” pisaliśmy już kilkakrotnie, informując o zwycięstwach na szczeblach zakładowych. Wzięło w niej udział ok. 4 tysięcy młodzieży zrzeszonej i nie zrzeszonej w ZSMP. Poszczególne Zarządy Zakładowe ZSMP wystawiły od jednej do czterech drużyn do finału HIL.

29 kwietnia odbył się finał imprezy, w którym wzięło udział 76 uczestników. Pierwsze miejsce i puchar przechodził na ręce zespołu z Zakładu Walcowni Żelaza. W składzie: Mieczysław Sobczyk, Andrzej Oraczewski, i Krzysztof Dunajewski. Kolejne miejsca zajęły reprezentacje TE, ZK, druga drużyna ZB, DT i P-63. 28 kwietnia w Klubie Młodych odbył się finał ustawy, w którym wzięło udział 11 uczestników. Tu kolejność była następująca: Mieczysław Sobczyk (ZB), Władysław Gawel (ZK), Włodzimierz Orzel (ZS), Krystyna Cichoń (ZB), Anna Lis (DT), Czesław



Liana (P-64), Jerzy Zych (TE), Janusz Worotniak (DA), Zdzisław Pawłowski (HPR-3), Edward Dawidowicz (TA), Witold Giza (TM).

Nad przebiegiem Olimpiady czuwał jury w składzie: prezes ZF ZSMP, Kazimierz Miśtur, kier. Krakowskiej Szkoły Aktywu Janusz Bojko, kier. komisji Szkolenia ZP, Andrzej Gierz i dyr. UR, Bogumił Berowiecki.

Bardzo wyrównana była

walka o prawo reprezentowania młodzieży HIL na szczeblu wojewódzkim. Dopiero po sześciu rundach wyłoniono reprezentację, Kombinatu w składzie: Mieczysław Sobczyk (operator wytrawialni), Krystyna Cichoń (suwnicowa), Władysław Gawel (tokarz). Rezerwowym jest Edward Dawidowicz (mechanik precyzyjny).

Zwycięzcy otrzymali w nagrodę za tak dokładne opano-

wanie materiału z historii współczesnej i ruchu młodzieżowego — premiowe bony oszczędnościowe PKO. W części artystycznej wystąpił Leszek Wójtowicz z grupą „Pracownia” i zespół „Miniatury”. Na zdjęciu: drużyna reprezentacyjna Kombinatu na rozgrywki wojewódzkie — Mieczysław Sobczyk, Krystyna Cichoń, i Władysław Gawel.

mg. Fot. JACEK WCISŁO

CO DALEJ MATURYSTO?

Trwają ostatnie przygotowania do matur. Matura jednak, to dopiero pierwszy etap wchodzenia w dojrzałe życie. Część młodych ludzi skierowuje swe kroki w mury szkół wyższych. Nie wszyscy zostaną studentami. Wymagania egzaminacyjne są wysokie, ilość miejsc ograniczona. Wiele osób, które z różnych przyczyn nie mogą podjąć studiów pięcioletnich, wybiera się do szkół pomaturalnych.

Jakie to są szkoły, iloma miejscami dysponują, jakie kierunki nauczania preferują — odpowiedź na te pytania będzie interesująca dla tegorocznych maturzystów. Tym bardziej, że pochodzi od kuratora Oświaty i Wychowania w Krakowie, mgr. JANA NOWAKA.

— Panie kuratorze, iloma miejscami dysponujecie w policealnych studiach zawodowych na terenie województwa?

W roku szkolnym 78/9 na młodzież oczekuje 2520 miejsc w tego typu szkołach. Jest to — dodam od razu — prawie o 12 proc. więcej niż w roku ubiegłym. Zwiększyliśmy ilość miejsc w 1-rocznych studiach zawodowych.

— Jakimi kierunkami zawodowymi są preferowane?

Niewątpliwie największe miejsce posiadają kierunki medyczne (1080), techniczne (640), ekonomiczne (360), rolnicze (200), wychowanie przedszkolne (120). Mniej miejsc będzie w szkołach obsługi ruchu turystycznego czy hotelarsko-gastronomicznej. Takie preferencje wynikają z konkretnych potrzeb. Błędem byłoby przeczyć szkoleniu młodych ludzi w kierunkach, w których nie mogliby potem znaleźć pracy.

— Czy nowy rok szkolny przyniesie jakieś atrakcyjne kierunki kształcenia?

— Wydaje mi się, że atrakcyjnym jest zawód elektryka samochodowego, monter urzędów telekomunikacyjnych. Można zdobyć te zawody po jednym roku nauki. Planujemy uruchomienie też w systemie dwuletnim kierunków: hodowla zwierząt, drogi i mosty kołowe, a także wznawiamy księgarstwo.

— Z jakich szkół średnich absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do policealnego studium zawodowego?

— Jak już sama nazwa wskazuje tylko absolwenci liceum. Nie przyjmujemy się absolwencie młodych ludzi, którzy już posiadają zawód, a więc absolwentów technikum bądź liceum zawodowego. Na nich czekają zakłady pracy.

— Gdzie można zasięgnąć bliższych informacji o policealnych studiach zawodowych? Mam na myśli warunki przyjęcia, kierunki nauczania itp.?

— W Kuratorium Oświaty i Wychowania opracowaliśmy informator o policealnych studiach zawodowych. Tam znajdują się dokładne informacje. Dziękuję za rozmowę.

MIECZYSLAW GIL

SPARTAKIADA SZKÓŁ PRZYKŁADOWYCH

Dzisiaj została zakończona XVI Regionalna Spartakiada Szkół Przykładowych MB i PMB, której współorganizatorem w tym roku była Zasadnicza Szkoła Budowlana ZBP „Południe” z Nowej Huty. Szkoła ta występowała jako faworyt spartakiady — bowiem broniła pierwszego miejsca w punktacji ogólnej, które zdobyła w spartakiadzie ubiegłorocznej.

Współzawodnictwo sportowe prowadzone w następujących dyscyplinach sportowych: piłce nożnej, ręcznej, siatkowej, ko-

zykowej, w pływaniu, szachach, tenisie stołowym. Eliminacje rozpoczęły się już 4 kwietnia br. natomiast finały XVI Spartakiady odbyły się dzisiaj o godz. 10.00 i zostały połączone z uroczystym otwarciem zawodów na stadionie Dzielnicowego Ośrodka Sportowego. A na obiektach BKS „Wandy” odbyły się finały w tenisie stołowym, szachach, piłce ręcznej, nożnej i 1-a.

Startowały szkoły budowlane resortowe — z Oświęcimia, Bielska Białej, Wadowie i Krakowa. Zwycięzców z poszczególnych dyscyplin spartakiadowych przedstawimy w następnym numerze „GNH”. (t)

GŁOS MŁODYCH

AKTUALNOŚCI

Uczniowskie prace

Już po raz piąty tradycyjnym zwyczajem została zorganizowana wystawa prac dyplomowych uczniów klas maturalnych w Zespole Szkół Elektrycznych nr 2. Prace te odznaczały się dużą pomysłowością i oryginalnością rozwiązań. Wykonano nie tylko z myślą o potrzebach własnej szkoły, lecz również pomyślano o szkołach podstawowych dla których będą służyć jako pomoce dydaktyczne do przedmiotów z fizyki. Jest to konkretne łączenie teorii z praktyką w praktycznym zastosowaniu.

Najlepsze prace zostaną nagrodzone nagrodami i dyplomami przez Oddział SEP z Nowej Huty.

W otwarciu wystawy uczestniczyli: przedstawiciel Instytutu Kształcenia Zawodowego z Warszawy — mgr M. Kapituła v-ce prezes Oddziału SEP — mgr K. Mazur, oraz przedstawiciel „Elektromontażu”, dyrekcja szkoły, nauczyciele i uczniowie. (t.)

BARWNY CAPSTRZYK MŁODZIEŻY



W przeddzień Święta Pracy odbył się capstrzyk młodzieży szkół podstawowych naszej dzielnicy. W oświeczeniach strojonych (młodzież harcerska w mundurkach), z kwiatami, emblematami, około 18 tysięcy uczniów nowohuckich szkół przemarszerowało głównymi ulicami Nowej Huty. Połowę stanowili członkowie ZHP.

Z trybuny honorowej (przy Al. Róż) maszerująca młodzież podziwiała przedstawicieli dzielnicowych władz politycznych i administracyjnych oraz liczni wychowawcy i przyjaciele młodzieży. Między innymi na trybunie obecni byli:

Młodzież wszystkich szkół prezentowała się okazale, lecz na szczególne wyróżnienie zasługuje młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 125 i działającego przy niej szczepla harcerskiego „Przyjaźń” oraz ze Szkoły Podstawowej nr 126 i szczepla harcerskiego „Czerwonych Chust”. (js)

Wczasy w Rumunii i Bulgarii

Zarząd Dzielnicowy ZSMP organizuje wczasy dla młodzieży na terenie Rumunii i Bulgarii w miejscowościach Primorski i Mangalia. Termin 16—30 lipca br. Przelot samolotem. Zgłoszenia i informacje: ZD ZSMP tel. 419-02.



— Moja brгада opiera się na starszych pracownikach — mówi. — Na młodych nie można polegać. Często bumelują, spóźniają się do pracy, nie przywiązują się do swojego zakładu pracy. Często po paru miesiącach zwalniali się i szukają lepszego chleba. Niedawno musiałem wystąpić z wnioskiem o zwolnienie właśnie młodego pracownika. Lepiej mieć w brgadzie mniej ludzi, lecz pewnych i pracowitych.

Czy nie jest to krzywdząca opinia? Może częściowo, ale wspomniane zarzuty pokrywają się w rozmowach z innymi mistrzami. Młodzież nie gardzi tu już trzecim rokiem i jest jednym z najmłodszych inżynierów w stalowni. Pochodzi z okolic Buska, a jego pierwszy kontakt z hutnictwem nastąpił po podjęciu nauki w Technikum Hutniczo-Mechanicznym nad Zalewem. Potem był studia na AGH. Jego brгада liczy 23 pracowników, przeważnie już starszych, nie może nam więc być o młodych, niestety, mistrz obojętne jakie wartości przedstawia ich następca. (mg)

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

W 115 rocznicę śmierci Fr. Nulla

Zgasta gwiazda włoskiego pułkownika

ra, a na nim napis gloszący, iż Nullo był „jednym z tysięcy bojowników wolności” i że „poległ chwaleśnie walcząc za Polskę”.

Od lat krajan Nulla z Bergamo łączą bliskie stosunki z Polską. To społeczeństwo Bergamo ofiarowało Warszawie, jeszcze w 1939 r., pomnik Nulla dłuta Remuzziiego, usytuowany przy ul. Frascati. Do Krzyżówki gdzie poległ, biorąc udział w powstaniu 5 maja 1863 r. i do Olkusza gdzie leży pochowany, przybywają delegacje Włochów. Włoscy poeci piszą o nim wiersze.

Kiedy wiosną 1863 r. Nullo przybył do

Galicji, do Krakowa — w domu Lewickich zapoznał się z działaczem powstania — Józefem Miniewskim. Delegaci Rządu Narodowego ofiarowali Miniewskiemu i Nullo komendę nad oddziałem składającym się z 600 osób. Byli to m. in. ochotnicy z Bergamo. Oddział ten utworzył tzw. Legion Cudzoziemski. Legion wyszedł z Krakowa 3 maja i zmierzał zająć Olkusz i Kielce. Tam jednak legionieści nie doszli. Zanim wyszedł Nullo z Krakowa wysłał do rodziny list. Był ujęty serdecznością wśród Polaków. Pisał 31 kwietnia:

„Wysłannicy rządu warszawskiego okazali mi tyle dobroci i poszanowania, że jestem prawdziwie wzruszony. Sprawa jest ciężka i niebezpieczna. Rosja prowadzi wojnę okrutną. Mam nadzieję, że moja dobra gwiazda dopisze...”

Los chciał inaczej. Zgasta gwiazda polskiego generała, a włoskiego pułkownika. Piękny rycerski epizod garibaldyjskich z Bergamo w dziejach polsko-włoskich walk pod sztandarem „O wolność Waszą i Naszą” stał się — z dzisiejszej dzisiejszej perspektywy — ogniwem pośrednim między działalnością legionistów polskich z ziemi włoskiej Dąbrowskiego i Mickiewicza a brawurowym żołnierskim czynem żołnierzy Brygady Karpackiej na stokach Monte Cassino.

ŚMIECH TO ZDROWIE



Fryderyk Podolecki

Wieści z przypiecka

Gabriel K. pracujący w Stalowni nosi w sercu głęboki żal do dyrekcji za to, że w wyniku częstych spóźnień pozbawiono go 13 pensji. Dyrekcja nie chciała z niewiadomych przyczyn wziąć pod uwagę faktu, że Gabriel K. ma w swoim domu koguta, który w dni pochmurne pieje o 20 min. za późno.

Mały Krzysio, myszkując w czasie wakacji w obejściu swego dziadka, napotkał w komórce nieznanego sobie urządzenie. Dowiedział się, że to żarna służące przed wojną do mielenia zboża. Gdy podrośli, opowiadał koleżankom, że jego dziadek miał młyn.

Mgr inż. Cezary O. bawiąc w stronach rodzinnych swoim świeżo zakupionym samochodem, spotkał przypadkowo na jarmarku w miasteczku M. swoją matkę, której nie widział kilka lat. Radość jego ze spotkania była tak wielka, że zapomniał przez roztargnienie odwiedzić staruszkę do rodzinnej wsi. Wrócił do domu pieszo.

Wyjaśniła się wreszcie sprawa huraganowego śmiechu dochodzącego co wieczór z mieszkanka Teofila M. Wsibińskiego. Teofil M. chichocze przy myciu nóg gąbką, kiedy laskocze się w podeszwy.

Cierpiący na reumatyzm Melchior T. otrzymał z Rady Zakładowej skierowanie do sanatorium. Wyjazd stępowała jego małżonka, która — nasłuchawszy się o złych pomysłach obywateli na wczasach, — oświadczyła, że sama da radę reumatyzmowi męża.

Wrogiem wesołych audycji radiowych stał się Protazy T. od czasu, gdy słuchając podwieczorku przy mikrofonie omal nie uświadził się dzwonkiem śledzia. Obecnie Protazy T. lubuje się szczególnie w referatach i przemówieniach.

DZIWNE ALE PRAWDZIWE

W londyńskim piśmie „Sun” czytamy taką opinię o poszczególnych narodowościach zamieszkujących Wyspy Brytyjskie:

„Kiedy spotka się dwóch Walijczyków, organizują chór. Dwaj Irlandczycy rozpoczynają

ją z miejsca bijatykę. Dwaj Szkoci zakładają kasę oszczędności. Natomiast dwaj Anglicy natychmiast ustawiają się w kolejce”.

—O—
Szanowane powszechnie w swojej dzielnicy Queens w Nowym Jorku — siostry Rose i Sylvia Goldberg, obie po osiemdziesiątce, od wielu lat wio-

dły dostatnie życie. Kupowały stare domy na cudze nazwiska, po czym wynajmowały płatnych podpalaczy, którzy wywoływali pożary i... inkasowały odszkodowanie. Dopiero po wielu latach uprzedzenia tego intratnego procederu wytopił się detektyw towarzystwa ubezpieczeń. Obie przedsiębiorcze staruszki do-

kończą zapewne żywota w miejscowym więzieniu.

—O—
34-letni Anglik Peter Dowdeswell ma jedyną chyba na świecie zawód: żyje z picia piwa, za co od firmy Star Group of Companies, która jest głównym dostawcą piwa do Wielkiej Brytanii, otrzymuje 400 funtów szterlingów miesięcznie. Za piwo nie płaci. Po długich miesiącach studiów na temat estetycznego picia piwa chodzi do piwiarni w Londynie, Leeds, Sheffield, w Bristolu i w innych miastach, gdzie wypijając ze smakiem i z gracją ponad litr piwa, zachęca do konsumpcji klientów.

NA KONKURS „GŁOSU” MYŚLI PRAWIE DOBRE

Tyle inwencji ile rozumu! Nawet polityk może być fachowcem, pod warunkiem, że nauczy się zawodu!

Strzeż się ludzi dojrzałych, jeżeli się do tego przyznają!

Dobry ekonomista to taki ekonomista, który więcej robi niż mówi!

Wydańność produkcyjna nie wynika z planu, ale z możliwości!

Przełożeni są mądrzejsi od podwładnych, bo... więcej zarabiają!

Poeta jest sprytniejszy od dziennikarza, bo potrafi streścić tę samą myśl w krótszych zdaniach.

Teatr jest lepszy od telewizji, ponieważ to samo dzieje się na większej przestrzeni!

JERZY MISIASZEK

PODGLĄDANIE ŻYCIA

Jeden z uczasowiczów wypoczywających w Koninkach musiał wieczorem połączyć się telefonicznie z domem w Nawej Hucie, ażeby dowiedzieć się o stanie zdrowia swojej babci. Na wszelki wypadek zamówił błyskawiczną, by niepotrzebnie nie śleść przy telefonie. Niestety, po kilku minutach połączenie uzyskał dopiero po czterech godzinach. Na drugi dzień już zrezygnowany dość wysokim rachunkiem — zamówił zwykłą rozmowę telefoniczną. Jakież było jego zdziwienie, kiedy dokładnie po czterdziestu minutach otrzymał połączenie. Odtąd nasz znajomy nigdy nie korzysta z błyskawicznych rozmów.

Ten sam nasz znajomy kiedy wyjeżdżał do Krakowa z Nawej Huty, korzystał zawsze z pospiesznego „A”. Po kilku doświadczeniach doszedł do wniosku, że nie warto, ale szybkość można tę trasę pokonać na przykład „czwórka”. Dlaczego? Bo nie czeka się tak długo na jej przyjazd jak na pojawienie się pospiesznego, który jedzie na ogół nie co siedem, ale co dwadzieścia minut. Pozostała tylko nazwa „pospieszny” i cena trzy razy wyższa niż bilet tramwajowy.

Jerzy Leszczyński

FRASZKI

ZNAK CZASU

W zbiorach DARÓW BOŻYCH wyniki trudno mieć bez CUDÓW TECHNIKI.

KLUCZOWE PROBLEMY

Gdy klucz zgubimy, kluczowy przemysł jest tam, gdzie klucz dorobić możemy.

PRZYSTĘPNA

Posuwa się za daleko jedynie ten, który ją obojętnie minie

NASZ KONKURS

„Bądź humorystą”

Redakcja „Głosu Nowej Huty” ogłasza nieustający konkurs na:

- ♦ aforyzm,
- ♦ dowcip (pospolicie zwany kawalem),
- ♦ zapytania do redakcji (wraz z odpowiedziami),
- ♦ rysunek satyryczny,
- ♦ opowiadki satyryczne.

Wszystkie nadsyłane prace będą na bieżąco oceniane przez Kolegium redakcyjne i kwalifikowane do druku.

Oczywiście tematyka konkursu winno być przede wszystkim nasze życie codzienne i wszystkie zjawiska oraz wydarzenia z naszego bezpośredniego otoczenia.

Zachęcamy i życzymy powodzenia.

Prace prosimy nadsyłać na adres redakcji. Oprócz honorarium przewidziane są comiesięczne nagrody za najdowcipniejsze prace.

Kronika Sądowa

Ciułacz

Feliks C. zakończył swój dług, bo 45-letni, pracowniczemu żywot. W dzień odejścia pana Feliksa na emeryturę macierzysty zakład pracy urządził skromną uroczystość, taką z kawą, lampką wina, kwiatami i okolicznościowym podarkiem. Mówiono wiele o zasługach emeryta, cmokano go po policzkach aby na koniec życzyć długich lat zdrowia i wszelkiej pomysłowości w emerytalnym już stanie. Zyczenia co do tej pomysłowości były może i szczere i serdeczne faktem jest jednak, że zupełnie nie sprawdzili się w praktyce...

Feliks C. żył samotnie i mimo, że od śmierci żony upłynęło całych 15 lat nie szukał sobie nowej towarzyski. Rodzinę zastępowało mu dwoje dorosłych dzie-

ci, mieszkających zresztą oddzielnie, które od czasu do czasu odwiedzał. Przynosił jakiegoś drobny podarek, wnukom dawał po parę złotych, nigdy jednak nie siłać się na bardziej jednoznaczne finansowo oznaki swych żytych, rodzinnych uczuć. O dziadku — tak go bowiem określano w rodzinnym kregu — mówiono więc, że jest sknera, kutwa i niepoprawny ciułacz.

Pan Feliks nie przejmował się tymi cichymi, rodzinnymi ocenami jego osoby. On wiedział swoje. Wiedział zaś to, że musi liczyć przede wszystkim na siebie, na swój portfel, który powinien być w miarę zasobny gdy przyjdzie ta przyszłowiowa „czarna godzina”. Na rozrzutność pozwolić mogą sobie ludzie młodzi, ludzie którym starość nie zagląda jeszcze do oczu i nie muszą się martwić o to, co będzie gdy sił zbraknie, a emerytura nie będzie w stanie zabezpieczyć wszystkich nieodwołalnych wydatków.

W tym miejscu stwierdzić

trzeba, że poglądy dziadka zupełnie nie odpowiadały jego bliskim. Czasem subtelnie, a czasem zupełnie natchalnie próbował coś tam od Feliksa C. wyciągnąć, zawsze jednak te zabiegi kończyły się fiaskiem. Dziadek bronił swojej własności dzielnie i dzielnie opierał się finansowemu zakusom syna i córki. Zwłaszcza ta ostatnia przejawiała szczególną inicjatywę w chęciach „obskubania” ojca.

Barbara A. widząc, że subtelnością nie wskórać nie może postanowiła działać bardziej zdecydowanie. Wiedziała, że Feliks C. first trzyma w domu bardzo cenne, zawsze jednak te zabiegi kończyły się fiaskiem. Dziadek bronił swojej własności dzielnie i dzielnie opierał się finansowemu zakusom syna i córki. Zwłaszcza ta ostatnia przejawiała szczególną inicjatywę w chęciach „obskubania” ojca.

I tym razem okazać się miało, że milicję mamy sprawną i okpie

ją raczej trudno. Po zgłoszeniu przez Feliksa C. faktu włamania (z mieszkanca zginęło równo 60 tys. zł) wdrożono dochodzenie, które bardzo szybko ujął, że to co było włamaniem do włamania jest zupełnie niepodobnym. Teraz już po nitce udao się dojść do kłębka — czyli do pani Barbary A. Podejrzana osadzono w areszcie.

Początkowo nie przyznawała się do zarzucanego jej czynu, z czasem jednak — gdy okazało się — że milicja rozporządza jednoznacznymi dowodami, aresztowana grzecznie opowiedziała jak to ojcu pieniądze niby sprytnie zwinęła. Wyszło na jaw także i to, że Barbara A. ma na swoim sumieniu i inne przestępstwa grzeszki (była już karana) i teraz wystąpi w sądzie w roli recydywistki.

Sąd potraktował Barbarę A. tak, jak zwykły traktować recydywistów — czyli surowo. Za próbę okradzenia ojca córka została więc skazana na równo 3 lata pozbawienia wolności.

J. HANDEREK

CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Gang Olsena wpada w szal” prod. duńskiej od 12 lat, następny program: „Port lotniczy” prod. USA od 15 lat.

SWIT mała sala od 6 do 9 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Rzyzykant” prod. USA, od 15 lat, od 10 do 13 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Zbrodnia w klubie tenisowym” prod. jugosłowiańskiej, od 18 lat.

ŚWIATOWID od 4 do 7 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Trans-american-ekspres” prod. USA, od 15 lat, od 8 do 10 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Pojedynk potworów” prod. japońskiej, b.o. od 11 do 14 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Śmierć z komputera” prod. francuskiej, od 15 lat.

ŚWIATOWID mała sala od 4 do 7 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.30 „W mroku nocy” prod. USA, od 18 lat, od 8 do 10 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Zakazane piosenki” prod. polskiej, b.o., od 11 do 14 bm. godz. 15.00, 17.00 i 10.00 „Złoto dla zuchwałych” prod. jugosłowiańskiej b.o.

SFINKS od 6 do 7 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Pocałunki z Hongkongu” prod. francuskiej, od 15 lat.

od 12 lat, od 8 do 10 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Profesor Wilczur” prod. polskiej, od 12 lat, od 11 do 14 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Powodzenia stary” prod. francuskiej, od 15 lat.

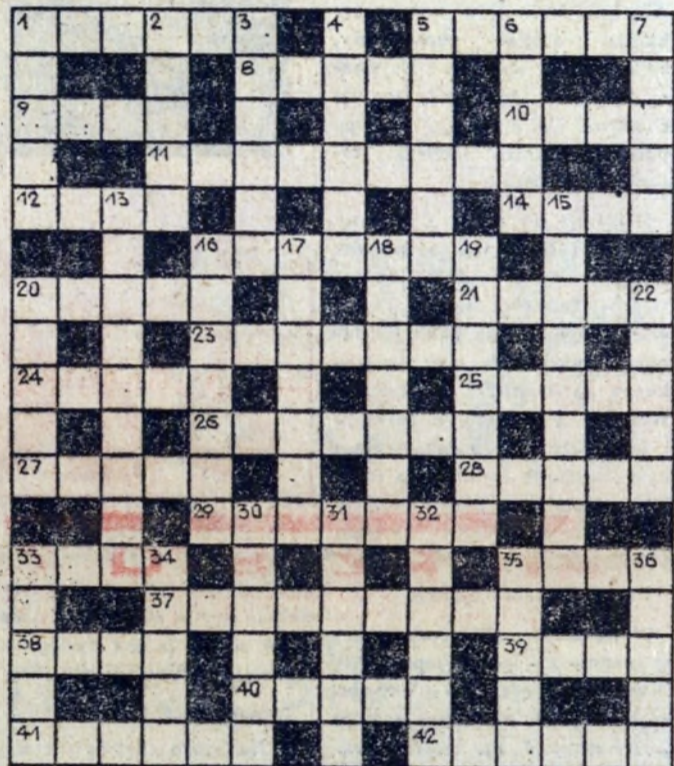
TEATR LUDOWY

Od 6 do 7 bm. godz. 19.15 „Bolesław Śmiały — Skalka” 8 bm. godz. 18.30 „Cieężkie czasy” przedstawienie zamknięte abonamenty nieważne, 9 i 10 bm. godz. 19.15 „Bolesław Śmiały — Skalka”, 11 bm. godz. 17.00 „Dziś do ciebie przyjść nie mogę” (przedstawienie zamknięte), 12 bm. godz. 19.00 „Romans z wodewilu” (przedst. zamknięte).

KLUB „CENTRUM SM HUTNIK” OŚ. KOŚCIUSZKOWSKIE 5

11. V. — Kiermasz wydawnictw w ramach Dni Kultury Prasy i Książki godz. 15.00.

16. V. — Prelekcja z przeobrażeniami z cyklu: „Twarz w twarz z Afryką” prow. mgr Jerzy Krasicki — godz. 18.00. Otwarcie wystawy „dacz” (małżeckiej budownictwa podhalańskiego) — godz. 17.00.



Poziomo: 1. wysokiej klasy trunki, 5. marynarz, 8. lubi puszczać, 9. tak mówi się na jedzenie, choć słownik poprawnej polszczyzny tego słowa nie zna, 10. ziemia uprawna, 11. zwisa ze stropu w niektórych jaskiniach, 12. lepszy niż masłaczek, 14. odmiana kwarcu, 16. ma je żdźbło żyta, pszenicy, 20. surowiec dla garniarza, 21. chwila rozpoczęcia biegu, 23. proces rośnięcia, 24. jest poranna i wieczorna, 25. sposób skrętu na nartach, 26. plantacja winorośli, 27. oklaski, 28. najważniejsza w łazience, 29. wodospad na granicy USA i Kanady, 33. kurek, 35. sus 37. przypływ ludzi z zagranicy na stały pobyt, 38. w mitologii było złote, 39. wiadomości w kopcierce, 40. aktorskie zdenerwowanie, 41. woreczek na pieniądze, 42. bursztyn.

Pionowo: 1. konieczny do kisenia ogórków, 2. węgierskie biuro podróży, 3. staw w nodze, 4. zabiedzony koń, 5. robi go dentysta lub inżynier, 6. związek polityczny w Hiszpanii, Portugalii i w Ameryce Płd., 7. najmniejsza porcja o jaką może się zmienić dana wielkość fizyczna określonego układu, 13. nasi dziadkowie mówili: arenda, 15. coś z broni strzelniczej, 16. wóz żalobny, 17. miasto nad Jeziorem Genewskim, 18. człowiek, który niedawno przyjął jakieś wyznanie, 19. ośrodek adm. kraju północnomorawskiego, 20. np. borowik czy rydz, 22. wytknięta droga, 30. tuman, balwan, 31. naczynie do gotowania, 32. literacka rzeczka, 33. zawór, 34. najniebezpieczniejsza matka, 35. bawialnia, 36. wymaga wielu chusteczek.

Wśród czytelników, którzy do dnia 11 bm. nadesłał prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 17

Poziomo: 7. tuberoza, 9. ładownia, 11. opiskun, 12. drobina, 13. iwa, 14. Pilawa, 16. anyżek, 18. barak, 21. stonoga, 22. Awentyn, 23. laser, 24. Polesie, 26. cholewry, 28. tkacz, 31. ciela, 34. Bartek, 36. łęk, 37. inwazja, 38. arlekin, 39. astronom, 40. Kociniak.

Pionowo: 1. kulomiot, 2. Moskwa, 3. darnina, 4. Włodawa, 5. odnoga, 6. minarety, 8. egida, 10. wpiły, 15. wiorsta, 17. niewola, 18. balet, 19. Rosja, 20. karcz, 25. Owidiusz, 27. wieśniak, 29. śmieciek, 30. czkawka, 32. lewar, 33. kuzyni, 34. Balice, 35. rekin.

NAGRODY ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 16 WYLOSOWALI:

1. Helena Szczerba 31-318 Kraków, ul. M. Jaremy 14/50.
2. Władysław Sudół 31-943 Kraków, os. Spółdzielcze 5t/11.
3. Marian Demar 30-074 Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 34/5. Uwaga: nagrody wysyłamy pocztą raz w miesiącu.

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon redakcji: 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina — 446-60, wewn. 55-61. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S”, pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Kraków, ul. Wielopole 1.



Na ten „siatkarski szczyt” Nowa Huta oczekiwała z niecierpliwością. Kibice zawalili sobie tylko jedno pytanie: Czy Hutnik wygra wszystkie spotkania i tym samym stanie się prawie stuprocentowym kandydatem do tytułu mistrzowskiego? Tak się jednak nie stało i emocje i niepokoje kibiców przedłużone zostały do ostatniego turnieju w Olsztynie. Praktycznie liczą się jeszcze dwa zespoły — Hutnik i AZS Olsztyn. Olsztyn rozgrywa mecze przed własną widownią, ale jak przekonaliśmy się już w poprzednich turniejach (w tym i w Nowej Hucie) gospodarze wcale nie wygrywają wszystkich spotkań.

Hutnik, jeżeliby się pokusił o ocenę turnieju, zagrał bardzo dobrze. Wprawdzie rozegrał jeden mecz słabszy, i to z AZS-em, ale i AZS był wtedy bardzo dobrze usposobiony, zwłaszcza w obronie. Najważniejsze, że „hutnicy” jada do Olsztyna z przewagą jednego punktu i bardzo dobrym stosunkiem setów.

Z okazji turnieju gościliśmy w Nowej Hucie m. in. prezesa Polskiego Związku Piłki Siatkowej — Tadeusza Sásarę, kierownika wyszkolenia PZPS — Janusza Tukendorfa oraz trenera kadry narodowej — Jerzego Welczę. Ich opinie o turnieju i jego stronie organizacyjnej były bardzo korzystne dla działaczy Hutnika. Zanimowaliśmy także ich wypowiedzi na inne tematy:

Prezes Tadeusz Sásara:

— Sytuacja, jeśli chodzi o sędziowanie nie jest najlepsza. Nie posądzamy sędziów o stronniczość, gdyż ich decyzje były „wielostronne”, ale często wprowadzały zdenerwowanie wśród zawodników. Problem sędziów jest nam znany, i czynimy starania o podniesienie poziomu ale nie najwyższy. Najwyższy

sędziowania. Cóż, do sędziowania nie garną się byli zawodnicy. A sędzi, że oni byłiby najbardziej predysponowani.

Trener Jerzy Welcz:

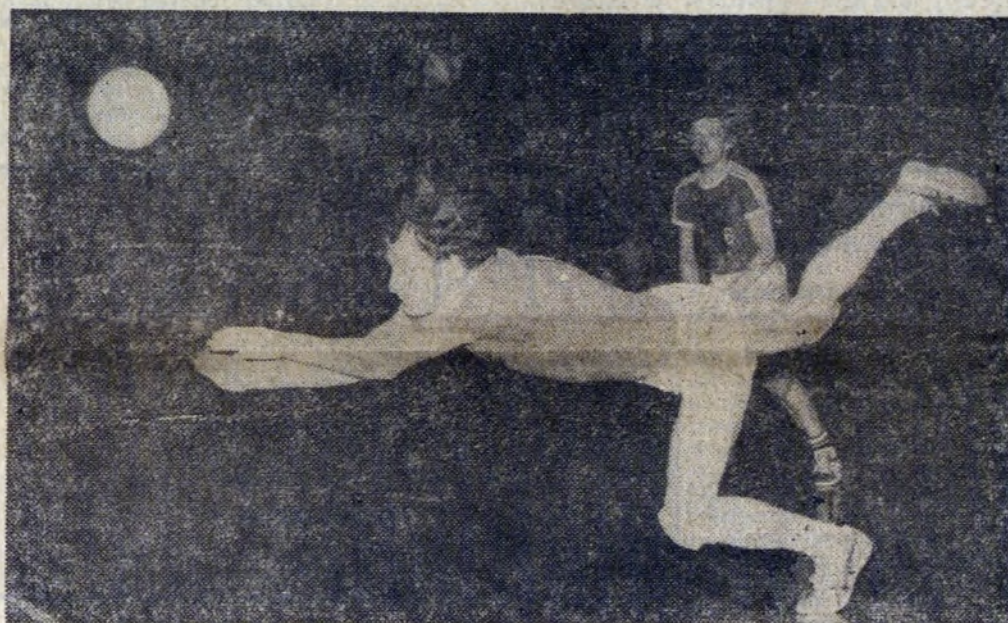
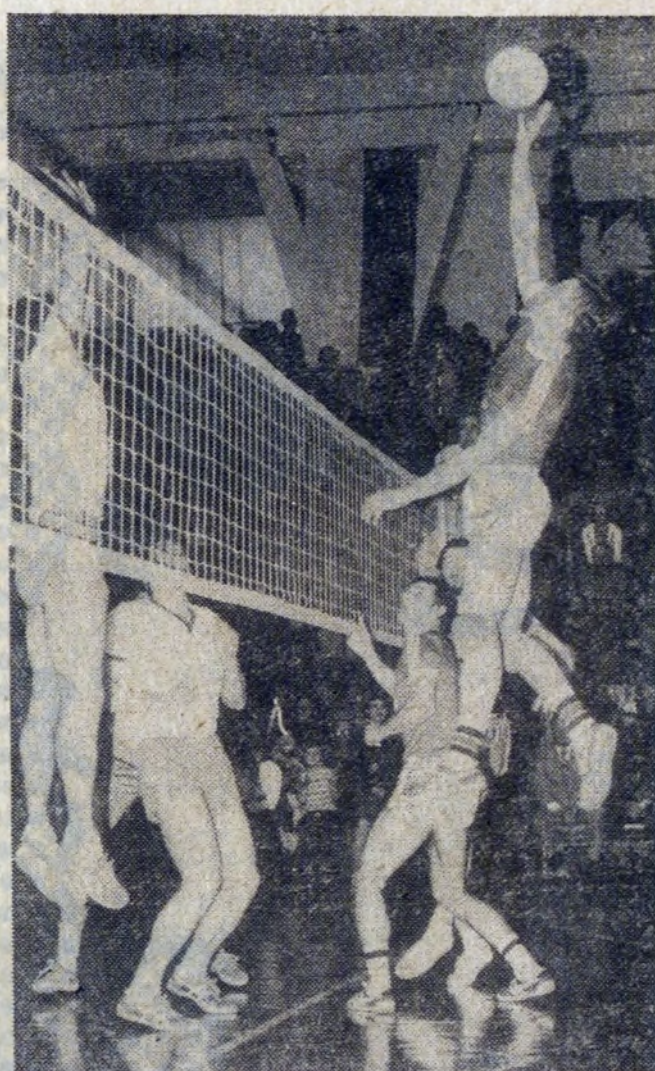
— Najlepsza szóstka turnieju? Chyba Iwaniak, Bebel, Lutiewski, Wójtowicz, Karbarz i Łasko. W sumie poziom dobry, rania o podniesienie poziomu ale nie najwyższy. Najwyższy

był w pierwszym turnieju, w Miłowicach.

Aktualnie zespół Hutnika przebywa na krótkim zgrupowaniu w Limanowej i już we wtorek wyjeżdża do Olsztyna. Na mecze o najwyższą stawkę, o tytuł Mistrza Polski. Życzymy powodzenia.

MIECZYSLAW GIL

Fot. JACEK WCISŁO



Zdjęcie powyżej: W wyskoku do piłki Jerzy Kołodziejki. Poniżej: W obronie Jerzy Knapczyk.

Pilkarze w dolnej strefie stanów zagrożonych

Kompromitująca gra obrońców

Nie było się z czego cieszyć — powiadali po niedzielnych rozgrywkach krakowscy kibice futbolu Wisła zawiozła w prezencie dwie bramki „niebieskim” z Chorzowa otwierając stawiąc ponad sportową rywalizację uczucia „przyjaźni i sympatii”. Również Hutnicy pokazali, że mają gust i „podarowali” kolegom z Rzeszowa aż 4 bramki kpiąc sobie z naiwnych i liczących na sukces kibiców. Rezultatem tym jeszcze bardziej skomplikowali i tak swoją trudną sytuację w lidze.

A obserwatorzy pojedynku patrząc na nieporadnie grających obrońców zadawali sobie pytanie — czy to trampkarze grają?

Skąd ta nieudolność u ludzi nie tak dawno jeszcze wiedzących co z piłką zrobić? Czy to chwilowa niedyspozycja, czy dłuższy kryzys, a może po prostu brak zawodników, których stać na grę gwarantującą pewne utrzymanie się w lidze? Jedno jest oczywiste, trzeba zacząć grać, bo do końca rozgrywek pozostało tylko 8 spotkań i jak tak dalej pójdzie to o szansach Hutników na utrzymanie w lidze wypowiadać się będzie mogła jedynie Kasandra. Oby nie dane jej było dojść do słowa. (Ir)

Mecz sezonu pokaże kto jest lepszy

Pilkarze ręczni Hutnika wicemistrzami Polski

Wprawdzie do końca rozgrywek pozostała jeszcze jedna kolejka spotkań, jeszcze dojdzie do spotkania na szczycie Hutnik—Śląsk, jednak główne premie za ligowy maraton zostały już rozdane. Hutnikom przypadł tytuł wicemistrzowski i okazja do bezpośredniej prestiżowej konfrontacji na własnej hali. Niektórzy malkontenci żalą się — A czemu nie mistrzostwo? Czy jednak kibice nie żądają od beniaminka zbyt wiele? Mogło być i mistrzostwo, ale ludzie to nie maszyny i mają prawo czasami grać słabiej.

Zespół zdobył już Puchar Polski, kilku zawodników wspiera drużynę narodową, niestety pechowa kontuzja wyeliminowała z gry jednego z najsilniejszych zawodników, Koziela. I chyba tylko zwyciężenie reprezentantów i brakiem Koziela można tłumaczyć „jedynie” wicemistrzostwo kraju podopiecznych trenera Fulary. Serdecznie trenerowi, zawodnikom i działaczom gratulujemy. (Ir)

IMPREZY SPORTOWE

piłka ręczna 6.V 78 r. godz. 17 Śląsk Wr. — Hutnik (I liga); 7.V 78 r. godz. 11 Śląsk — Hutnik (rewanz).

Uwaga!

PBP Orbis w Nowej Hucie — Centrum B, prowadzi sprzedaż biletów indywidualną i na zamówienia zbiorowe na mecze półfinałowe i finałowe turnieju UEFA, które będą rozgrywane na stadionach Hutnika, Cracovii i Wisły.



Myślą przewodnią tej imprezy jest poznanie przez uczestników historii i osiągnięć naszego kraju przez zwiedzenie jego regionów w ramach kampanii prowadzonej przez PTTK „Polska Naszych Dni — Kraj Wielkiego Budownictwa”. Złot służy też sprawie nawiązania i zacieśnienia współpracy między hutniczymi klubami motorowymi w kraju i za granicą.

XIV Złot Hutników Turystów Motorowych odbędzie się w dniach 7, 8 i 9 maja br. Meta i miasteczko namiotowe — tradycyjnie w Nowej Hucie nad Zalewem. W ramach złotu jego uczestnicy poznają zabytki Krakowa, wezmą udział w defiladzie pojazdów, złożą wieńce przy pomnikach martyrologii narodu polskiego, wezmą udział w towarzyskim spotkaniu w Klubie Turysty HiL.

POWSTAŁA KOMISJA TURYSTYKI MŁODZIEŻOWEJ

Ostatnio powołana została w Oddziale PTTK HiL Komisja Turystyki Młodzieżowej. Jej zadaniem jest koordynowanie działalności turystycznej wśród młodzieży Kombinatu, a szczególnie wśród mieszkańców hutniczych hoteli i uczniów szkół przyzakładowych. Przewodniczącym komisji jest Wojciech Lipczyński, nr telefonu 65-43. Prosi on o kontakt i współpracę wszystkich, którym turystyka młodzieżowa leży na sercu. Pierwszym przedsięwzięciem tej komisji jest — wspólnie z Klubem Młodego Turysty „Dymarki” organizowanie systematycznych wy-

jazdów rekreacyjnych po pracy. O wyjazdach tych dokładniej poinformujemy.

SIEDEM WIERCHÓW BESKIDZKICH

Taką nazwę nosi XII Górski Rajd na Raly organizowany przez Krakowski Oddział PTTK w czasie od 7 maja do 15 października br. Uczestnicy rajdu, którzy dokonają zgłoszenia (adres: Krak. Oddział PTTK, ul. Warszawska 4, pok. nr 7) tworzą drużyny w składzie od 2 do 6 osób. Biorąc udział w wycieczkach na indywidualnie dobranych trasach dokonuje się potwierdzenia przejeżdż i zaliczenia „wierchów”. Proponowane uczestnikom trasy są bardzo ciekawe i atrakcyjne.

SUKCES JANUSZA TRZEBIATOWSKIEGO

Ostatnio odbyła się w Lublinie II Ogólnopolska Gielda Trofeów Turystycznych. Ta uroczą impreza cieszy się coraz większą popularnością, spotykają się na niej hobbyści, turyści-zbieracze. Udział w gieldzie wziął również znakomity plastyk nowohutecki, projektant wielu udanych znaczków m. in. turystycznych Janusz Trzebiatowski. Odnosił duży sukces: otrzymał za swoje prace złoty medal, a jego znaczek „Nowohutecka Wiosna 77” uzyskał tytuł znaczka roku 1977.

Serdecznie gratulujemy!

KOLARZE BIORĄ UDZIAŁ W „WIOŚNIE W DOLINKACH”

Jak informowałem, w dniu 7 maja br. odbyła się tradycyjny zlot turystów pieszych HiL „Wiosna w Dolinkach”. Meta w Dubiu koło Zabierzowa. Udział w rajdzie biorą m. in. członkowie Klubu Turystyki Kolarskiej PTTK HiL „Tramp”. Jada na wycieczkę do Dubia trasą kolarską. Klub zaprasza wszystkich chętnych w niedzielę 7 bm. o godz. 8.15, zbiórka w os. Strusia, przy stacji benzynowej.